



Radio

NR 2 (64) 2022 R.
KWIECIEŃ-CZERWIEC
CENA 7 ZŁ
ISSN 1897-8393

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ



NADANIE IMIENIA

**PROF. FRANCISZKA ZIEJKI
MIEJSKO-GMINNEJ BIBLIOTECE
PUBLICZNEJ W RADŁOWIE**

W numerze:

RADŁÓW MA SENIORKĘ ROKU

100 LAT PANI ZOSI Z MARCINKOWIC

„CZARNI BARONOWIE” Z ZIEMI RADŁOWSKIEJ



kopciuszek

FAUNA I FLORA GMINY RADÓW

PRZYRODA ZA OKNEM

Latem, kiedy spędzamy więcej czasu na podwórku, słyszymy donośny śpiew ptaków. Na długo przed wschodem słońca rozpoczynają kopciuszki, pleszki i kosy. Po wschodzie zaczyna się cała kakofonia dźwięków, z której wprawione ucho może wychwycić śpiew piegży lub makolągwy, ptaków chętnie gnieźdzących się w zielonych „ścianach” żywotników. Jeżeli w pobliżu domostwa występują zadrzewienia, wtedy usłyszeć można drozda śpiewaka i jego charakterystycznie powtarzane frazy. Szybko i gadatliwie odzywa się zaganiacz, zwrotekami zawierającymi zapożyczenia od innych gatunków ptaków. Podobne umiejętności posiada szpak, wplatający do swoich wokali zasłyszane odgłosy.

W południe koncert traci na sile, aby pod wieczór znów rozbrzmiewać pełną gamą dźwięków. I tak aż do zmierzchu, kiedy to ptaki daytime oddają pole do popisu pohukującym lub piszczącym sowom uszatom.

Te miłe dla ludzkiego ucha ptasie trele tak naprawdę wypełnione są pogroźkami informującymi o zajęciu danego terytorium lub przechwałkami mającymi zrobić wrażenie na samiczkach.

Daniel Kopacz



piegża



zaganiacz



szpak



dymówka

SŁOWO OD BURMISTRZA

Na wystosowane przeze mnie zaproszenie, z długo oczekiwaną roboczą wizytą, przybył do naszej gminy Marszałek Województwa Małopolskiego, Witold Kozłowski.



Rozmowy dotyczyły najważniejszych, perspektywicznych szans rozwoju gminy w kolejnych latach. Najpilniejszym zadaniem, które chcemy wspólnie zrealizować już w przyszłym roku, jest **budowa ronda w Wał-Rudzie**. To nagląca potrzeba ze względu na duży ruch transportu ciężkiego z pobliskich żwirowni oraz wzmożony przepływ samochodów związany z kultem bł. Karoliny Kózkówny. Rozmowy trwają, niestety, już od 2012 r., ale mamy nadzieję na ich rychłe pozytywne zakończenie. Rondo, o którym mowa leży na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich i powiatowych. Mając jednak na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców, gmina cały czas włącza się aktywnie i finansowo w projekt, który będzie uzgodniony w ciągu 2-3 miesięcy. Brak ronda hamuje projektowanie i budowę chodników w Wał-Rudzie.

Następnym problemem, jaki poruszyliśmy była sprawa **obwodnicy Radłowa**. Jest to temat również pilny, ale wymaga przedłożenia koncepcji, warunków ekonomicznych, dłuższego czasu do realizacji.

Wspólnie udaliśmy się do sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny, gdzie kustosz ks. Zbigniew Szostak, z wielką pasją, przybliżył marszałkowi postać błogosławionej. Podczas zwiedzania pomnika ofiar wypadków drogowych „Przejście” rozmawialiśmy o **budowie Centrum Leczenia Traumatycznego**, które byłoby miejscem rehabilitacji osób poszkodowanych w wypadkach drogowych i przemocy w rodzinie. To byłby niezwykle potrzebny i unikatowy obiekt, który pozwoliłby zaopiekować się ludźmi pozostającym w ciężkiej sytuacji, a potrzebującymi opieki psychologów, psychiatrów, rehabilitantów, pomocy duchowej. Wizyta w sanktu-

arium wzbudziła duże zainteresowanie marszałka, który w przeddzień rocznicy beatyfikacji bł. Karoliny w kaplicy domu rodzinnego w Wał-Rudzie, złożył wpis do księgi pamiątkowej i obiecał szeroko zakrojoną pomoc.

W czerwcu wraz z sołtysami i radnymi udaliśmy się na wycieczkę do miejscowości **Blizna** oraz **Pustków**. Okolice te są ściśle związane z akcją III Most. Blizna znajduje się w gminie Ostrów, w powiecie ropczycko-sędziszowskim – tam naszą delegację przyjęli wójt gminy Grzegorz Ożóg oraz prezes Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Bliźnińskiej. **Park Historyczny w Bliźnie** powstał dokładnie w miejscu, gdzie w czasie II wojny światowej znajdował się poligon szkolno-doświadczalny założony po zombardowaniu ośrodka rakietowego w Peenemünde. Obiekt wybudowano w lesie, a mieszkańców wysiedlono. Cały poligon wraz z linią kolejową służył do transportu oraz testowania rakiet V1 i V2 – „cudownej broni” Hitlera, która miała

być wykorzystywana głównie do ataku na Wielką Brytanię. Właśnie szczątki rakiety V2 wystrzelonej z Blizny odnaleziono w Sarnakach nad Bugiem, gdzie w dwóch butlach tlenowych zgromadzono, m.in. aparat nadawczo-odbiorczy, który mógł posłużyć do zbudowania radiostacji służącej do przekierowania lotu rakiety. Te szczątki zostały przetransportowane do Warszawy, a później do Tarnowa i w ramach operacji „Most III”, używając samolotu transportowego Douglas C-47 Dakota, przerzucono część rakiet drogą lotniczą do Campo Cassale we Włoszech, a stamtąd do Wielkiej Brytanii. Kluczowa dla powodzenia całej operacji akcja rozegrała się na lotnisku „Motyl” w rejonie miejscowości Wał-Ruda, po lewej stronie rzeki Kisielina. Wydarzenie to zostało uwiecznione w literaturze i angielskim filmie *Oni ocalili Londyn*. Wszystkich zachęcam, aby przypomnieli sobie tamtą historię i zapraszam 24 lipca do Wał-Rudy na obchody rocznicy akcji III Most. Warto odświeżyć sobie pamięć o tamtych wydarzeniach, a w wolnych dniach odwiedzić Park Historyczny w Bliźnie i zlokalizowany w Pustkowie obóz koncentracyjny.

Po obejrzeniu pamiątek zgromadzonych w Parku Historycznym uczestnicy wycieczki do Blizny i Pustkowa **udali się do obozu pracy w Pustkowie**, gdzie na wykarczowanej śródleśnej polanie zamordowano 15 000 jeńców. Obóz ten nazywany jest „Małym Oświęcimiem”. Na Górze Śmierci spalono tysiące ludzi, a pełny wymiar tego okrucieństwa odkryto dopiero w 2007 r., po wichurze, w trakcie której zostało przewrócone drzewo wraz ze szczątkami spielonych zwłok. Przypomniało nam to o groźbie wojny i okrucieństwie. Te miejsca, ściśle związane z historią



gminy Radłów, są w dużej mierze zapomniane. Większość z nas, odwiedzających, była tam po raz pierwszy, a jest to przecież tak bardzo blisko. Zdając sobie z tego sprawę, wspólnie z władzami gminy Ostrów podjęliśmy decyzję o współpracy oraz o wspólnych działaniach inwestycyjnych i edukacyjnych w celu zachowania historii. Miejsca, które odwiedziliśmy, uświadomiły nam, że to, co widzimy teraz w Ukrainie, a co dociera do nas w przekazach telewizyjnych, jest zaledwie tylko „wierzchołkiem góry lodowej”. Prawdziwy obraz tragedii, która rozgrywa się teraz na terenie tego kraju, będzie dopiero odkrywany w późniejszych latach.

Prawda o wojnie w Ukrainie jest bardziej bolesna, o wiele bardziej dramatyczna niż to, co widzimy w mediach.

Dziękujemy wszystkim, którzy wspólnie dalej pomagają i co dwa tygodnie wyjeżdżają z konwojami – zarówno mieszkańcom gminy Radłów, jak i zaprzyjaźnionym osobom. Ja ze swej strony dziękuję mojej żonie Dianie oraz Magdzie Sobarni – za organizację, całą logistykę i niezwykle poświęcenie. Nie sposób wymienić w tym miejscu wszystkich, którzy niosą pomoc, ale z pewnością przyjdzie jeszcze na to czas. Więcej na temat działań na rzecz Ukrainy w następnym numerze Radła. Dziękujemy za wsparcie.

Niestety, odnotować musimy bolesną przygodę piłkarzy LUKS Radłovia w IV lidze. Po uzyskaniu awansu był szampan i nadzieje na nawiązanie równorzędnej walki, jednak rzeczywistość okazała się gorzka. Zaledwie jedno zwycięstwo (choć wygrana 5:4 z Metalem Tarnów, przegrywając już 1:4, daje pewną nadzieję i pokazuje, że zawodnikom nie brakowało ambicji). Teraz, po spadku do nowo

tworzonej V ligi, Zarząd oraz zawodników czeka pełna mobilizacja, również reorganizacja zespołu. Zaznaczyć należy, że odległości takie jak Białka Tatrzańska, Szczawnica nadal pozostają, co wiąże się też z dodatkowymi kosztami. Myślę, że w naszej drużynie będzie grało więcej zawodników z Radłowa i okolic, a szkolenie w Radłowskiej Akademii Piłkarskiej przyniesie w końcu efekty.

Warto w tym miejscu wspomnieć o dofinansowaniu, jakie pozyskaliśmy na budowę pełnowymiarowej hali widowiskowo-sportowej, a które bardzo nas cieszy. Do tej pory młodzież z gminy w okresie jesienno-zimowym musiała dojeżdżać na treningi do Wojnicza czy Tarnowa, co generowało koszty. Ograniczona ilość treningów skutkowałą słabszą motoryką i obniżeniem kondycji zawodników, co niestety przekładało się na rezultaty osiągnięte przez drużynę.

Cały czas inwestujemy w dzieci i młodzież. Budując halę oraz kryty kort tenisowy stwarzamy warunki pozwalające rozwijać ich pasję. Zależy nam, by poza działalnością kulturalną (tańce, szkoła muzyczna) mogli również rozwijać się w pełni sportowo. Przeznaczamy niemałe środki finansowe na atrakcyjne zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży, aby o naszej przyszłości decydowali ludzie mądrzy, wrażliwi i zdrowi.

W ciągu najbliższych tygodni będziemy remontować i przebudowywać 24 odcinki dróg o długości 12 km. Czekamy też na dalszą pulę pieniędzy z programów dofinansowań dla gmin po PGR-owskich – złożyliśmy wnioski na budowę chodników i dalszych odcinków jezdni oraz parkingów przy nowej hali sportowej. Zlecieliśmy projektowanie chod-

ników przy drogach powiatowych i wojewódzkich. Prace te są jednak opóźnione, ponieważ nie ma chętnych do składania ofert na wykonanie dokumentacji, a jeżeli już są, to pojawiają się astronomiczne kwoty. Dla przykładu na wykonanie dokumentacji odcinka 1 km ul. Biskupskiej do Szatanówki wpłynęła tylko 1 oferta – kwota 375 tys. zł, a odcinka chodnika koniec Niwki – „dwa zakręty” – 168 tys. Dlatego też poszukujemy tańszych wykonawców i musimy poczekać, aż sytuacja na rynku się unormuje.

Wzruszającym, bardzo miłym dla mnie wydarzeniem było składanie życzeń oraz gratulacji jubilatce Zofii Wojcieszek z Marcinkowic, która obchodziła setną rocznicę urodzin. Po odczytaniu listu gratulacyjnego od Premiera i Wojewody zapytałem, czy mnie pamięta? Odpowiedziała, że nie bardzo. Przedstawiłem się, że pracowałem, jako lekarz weterynarii i przyjechałem do jej gospodarstwa, a nazywam się Mączka. Pani wtedy przypomniała sobie i powiedziała: „Zbyszek?!” A ja odpowiedziałem: „Tak, Zosiu”. I od tego zaczęły się miłe wspomnienia. Było to bardzo sympatyczne. Miło mi było usłyszeć, że już wtedy, gdy pełniłem ten zawód, ludzie



uważali mnie za „swojego” i równego kolegę.

Każdemu z Was, drodzy mieszkańcy Miasta i Gminy Radłów, życzę takiej pogody ducha, sprawności fizycznej i umysłowej na długie lata, jaką posiada Jubilatka. Dużo zdrowia i radości z życia.

Zbigniew Mączka





Druhniny i Druhowie Strażacy!

*W dniu Świętego Floriana, patrona wszystkich strażaków,
składam Wam serdeczne życzenia
wraz z podziękowaniami za ofiarność
oraz wyrazy uznania za wysiłek i ryzyko,
jakie wciąż podejmujecie w ochronie życia
i mienia ludzkiego.*

*Dziękuję za zaangażowanie i codzienną gotowość
do niesienia pomocy podczas akcji ratowniczo-gaśniczych.
Być strażakiem to niezwykle wyzwanie,
a jednocześnie zaszczyt i obowiązek.*

*Z okazji Dnia Strażaka życzę Wam,
członkowie OSP, dużo zdrowia, pomyślności,
wytrwałości, męstwa i satysfakcji
z wykonywania obywatelskiego powołania – dzięki Waszej
postawie obdarzeni jesteście wielkim zaufaniem społecznym!*

*Życzę spełnienia planów i marzeń, wszelkiej pomyślności
osobistej oraz zadowolenia z wypełnianych obowiązków
służbowych. Panowie, życzę Wam przede wszystkim tyle
samo powrotów, co wyjazdów!*

*Burmistrz Radłowa
Zbigniew Mączka*



Radło

KWARTALNIK INFORMACYJNY ZIEMI RADŁOWSKIEJ

Wydawca:

Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie

Siedziba redakcji:

GCKiC w Radłowie, 33-130 Radłów,
ul. Plac Kościuszki 3, tel. 14/6782036
e-mail: radlo@gminaradlow.pl

Nakład: 800 szt.

Konto bankowe:

BSR w Krakowie o/Radłów
62 8589 0006 0240 0000 5904 0001
z dopiskiem „Kwartalnik Informacyjny
Ziemi Radłowskiej RADŁO”

Redaktor naczelny: Anna M. Kędzior

Z-ca red.: Monika A. Piekarz

Zdjęcia:

Anna M. Kędzior, Ewa Kubisztal, Daniel Kopacz, Zbigniew
Marcinkowski, Maksymilian Pochroń, Paweł Topolski.

Autorzy tekstów:

Katarzyna Baran, Lucyna Bojan, Mateusz Borowiec,
Roman Głowacki, Barbara Jurczak, Jadwiga Kumięga,
Izabela Laga, Magdalena Kapera-Patula, Daniel Kopacz,
Edyta Kożuch, Marta Kuliś, Joanna Kurtyka, Zbigniew Mączka,
Zbigniew Marcinkowski, Wiesław Mleczo,
Monika A. Piekarz (mpiek.), Justyna Potępa,
Kondrad Rudziński, Kamil Sobota,
Rafał Traczyk, Józef Trytek, Jerzy Żurowski.

Korekta:

Marek Czaja

DTP/Skład:

Anna M. Kędzior
Radosław Wójcik

Druk:

Drukarnia JMW Jacek Woźny
33-100 Tarnów, ul. Do Huty 15

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korygowania

nadesłanych tekstów oraz zmiany tytułów.

Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.

**Nie wszystkie z przedstawianych na łamach treści
są zgodne z poglądami redakcji.**

INWESTYCJE I PROJEKTY W GMINIE RADŁÓW



DOFINANSOWANIE DLA GMINY

Gmina Radłów otrzymała dofinansowanie w wysokości **60 000,00 €** na opracowanie koncepcji inwestycyjnej, której przedmiotem będą działania przygotowawcze niezbędne do realizacji projektów związanych z poprawą efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej, obiektów prywatnych oraz zwiększeniem wykorzystania źródeł energii odnawialnej na jej terenie.

Dofinansowanie pochodzi z programu ramowego UE w zakresie badań naukowych i innowacji „Horyzont 2020”.



PLAC ZABAW W SIEDLCU GOTOWY

Zadanie zostało zrealizowane przez Radłowskie Forum Rozwoju we współpracy z Gminą Radłów.

Na inwestycję przyznana została dotacja w wysokości **39 622,00 zł** w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, działanie 19.2, „Rozwój ogólnodostępnej i niekomercyjnej infrastruktury turystycznej lub rekreacyjnej, lub kulturalnej”. Plac zabaw wyposażony jest w huśtawki, karuzelę, piaskownicę, zjeżdżalnię oraz ławki, kosze na śmieci i tablice informacyjne. Powstały chodniki z kostki brukowej oraz miejsca parkingowe, a także posadzono zieleni ozdobną. Teren został ogrodzony.

Wartość całości prac to kwota ok. **129 000,00 zł**.

Operacja mająca na celu poprawę stanu infrastruktury rekreacyjnej poprzez zagospodarowanie centrum miejscowości Siedlec w celu wzmocnienia więzi społecznych i poprawy jakości życia mieszkańców współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” z wyłączeniem projektów grantowych oraz operacji w zakresie podejmowania działalności gospodarczej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Przewidywane wyniki operacji: zagospodarowane centrum miejscowości Siedlec.

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Zagospodarowanie centrum miejscowości Siedlec poprzez budowę infrastruktury rekreacyjnej.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:

Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Zagospodarowanie centrum miejscowości Siedlec
poprzez budowę infrastruktury rekreacyjnej.





INWESTYCJE I PROJEKTY W GMINIE RADŁÓW

GMINA RADŁÓW INWESTUJE W SPORT

W Urzędzie Miejskim w Radłowie została podpisana umowa na budowę przyszłolnego krytego kortu tenisowego z zapleczem sanitarno-szatniowym oraz infrastrukturą techniczną przy Zespole Szkół w Radłowie. W nowo wybudowanym obiekcie będzie można grać przez cały rok bez względu na warunki pogodowe.

Wartość całej inwestycji to prawie 1 500 000 zł, dofinansowanie w kwocie 526 400,00 zł pochodzi ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki.



Dofinansowano ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki.

REMONT DRÓG

13 maja podpisana została umowa na realizację zadania pn. Modernizacja dróg na terenie Gminy Radłów w miejscowościach: Biskupice Radłowskie, Marcinkowice, Przybysławice, Radłów, Siedlec, Wał-Ruda, Zabawa.

Wartość inwestycji to 6 118 000,00 zł, z czego 4 655 000,00 zł pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Odcinki dróg wymienione w umowie to:

- Radłów: ul. Polna, ul. Morawa, ul. Grobla, ul. Przelotowa, ul. Leśna, ul. Dąbrowskiego, ul. Zakościele,
- Biskupice Radłowskie: ul. Kościelna, ul. Nowa, ul. Witosa, ul. Bohaterów Września,
- Przybysławice, Kościół, za Szkołą, Marcinkowice – Przybysławice,
- Siedlec (sklep), do Krzyża,
- Wał-Ruda, Bór pod siecią,
- Zabawa – Zdzarec, GS Zabawa, Błonie – Zdzarec, ul. Spokojna.

Łącznie zostanie wyremontowane 12 km dróg gminnych.



REKORDOWE WSPARCIE DLA GMINY RADŁÓW

Gmina Radłów otrzymała 10 800 000 zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Z rąk II wicewojewody małopolskiego Ryszarda Pagacza burmistrz Zbigniew Mączka odebrał symboliczny czek potwierdzający przyznane środki. Na spotkaniu obecni byli także sekretarz stanu w ministerstwie edukacji i nauki Włodzimierz Bernacki oraz parlamentarzyści – poseł Anna Pieczarka i poseł Piotr Sak.

– *Termomodernizacja budynków, inwestycje infrastrukturalne, nowe placówki dla najmłodszych mieszkańców – tak wygląda w dużym uproszczeniu plan zadań z subregionu tarnowskiego. Na uwagę zasługuje zadanie zgłoszone przez gminę Radłów. To jednocześnie inwestycja o najwyższym finansowaniu. Przekazane gminie 10,8 mln zł pozwoli na wybudowanie pełnowymiarowej hali sportowej. To ważne, że samorządy, czując wsparcie ze strony rządu, sięgają po coraz ambitniejsze projekty służące mieszkańcom – mówi II wicewojewoda małopolski Ryszard Pagacz.*

Dofinansowanie zostanie przeznaczone na realizację zadania pn. „Budowa pełnowymiarowej hali sportowej w Radłowie”.

– *Słowa podziękowania za środki przyznane w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład – Program Inwestycji Strategicznych kieruję do pana ministra prof. Włodzimierza Bernackiego i pana ministra Norberta Kaczmarczyka. Dziękuję parlamentarzystom – pani Annie Pieczarce, panu Wiesławowi Krajewskiemu, panu Piotrowi Sakowi, panu wojewodzie Łukaszowi Kmicie i panu wicewojewodzie Ryszardowi Pagaczowi za udzieloną pomoc w pozyskaniu środków na realizację wymienionych inwestycji – Zbigniew Mączka, burmistrz Radłowa.*

Fot. Ewa Kubisztal



ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU

28 kwietnia 2022 r. odbyło się uroczyste wręczenie srebrnych medali Ministra Obrony Narodowej „Za zasługi dla obronności kraju” rodzicom, którzy wychowali co najmniej trójkę synów na wzorowych żołnierzy.

Zasłużonymi rodzicami w naszej gminie, uhonorowanymi w tym roku medalami, są Państwo Janina i Stanisław Burza z Biskupic Radłowskich oraz Pan Andrzej Kwapniewski i pośmiertnie małżonka – Pani Cecylia Kwapniewska z Radłowa. W imieniu rodziny Państwa Kwapniewskich medale odebrała córka – Pani Dorota Ścianek, a ze względu na sędziwy wiek Państwa Burzawów – medale przekazano zasłużonym rodzicom w miejscu ich zamieszkania. Odznaczenia ofiarowane zostały przez Zastępcę Wojewódzkiego Komendanta Uzupełnień mjr Sławomira Morawskiego. Burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka wręczył listy gratulacyjne, przekazał wyrazy wdzięczności i uznania oraz złożył życzenia dalszego zdrowia, pogody ducha i pomyślności.

Zasłużonym rodzicom serdecznie gratulujemy i życzymy długich lat życia!

Izabela Laga



CZY BEZPIECZEŃSTWO NAD WODĄ JEST WAŻNE?

7 czerwca 2022 r. w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie dotyczące bezpieczeństwa nad akwem w Radłowie.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele władz gminy – przewodniczący Rady Miejskiej w Radłowie i burmistrz Radłowa, funkcjonariusze policji, ratownicy WOPR-u oraz przedsiębiorcy prowadzący działalność nad zalewem. Uczestnicy spotkania omówili sprawę zwiększenia bezpieczeństwa nad wodą oraz przestrzegania regulaminu obowiązującego na terenie zalewu. Zaplanowano również zwiększenie liczby patroli WOPR-u, co znacznie wpłynie na poprawę bezpieczeństwa osób wypoczywających nad wodą i korzystających z samego jeziora. Dzięki współpracy Urzędu Miejskiego z policją oraz tarnowskim WOPR-em pojawiła się szansa na zorganizowanie lekcji pływania dla najmłodszych odwiedzających akwen.

Podczas spotkania został również poruszony problem wzmożonego ruchu na ul. Polnej oraz ul. Leśnej, który związany



jest z rozpoczęciem sezonu letniego. Władze gminy, obecni na posiedzeniu policjanci oraz przedsiębiorcy, podjęli dyskusję na temat rozwiązania tego problemu, łącznie z opracowaniem nowej organizacji ruchu w rejonie jeziora.

Na zakończenie spotkania przedstawiciele policji zapewnili, że mieszkańcy mogą czuć się bezpiecznie, a plażowicze spokojnie wypoczywać.

ŚWIĘTO 3 MAJA I DZIEŃ STRAŻAKA

Tradycyjnie, jak co roku, w gminie Radłów rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja i Gminny Dzień Strażaka obchodzone są wspólnie.

Tegoroczna uroczystość rozpoczęła się na radłowskim rynku, skąd zgromadzeni uczestnicy przededefilowali do kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela w Radłowie, gdzie odprowadzona została msza św. w intencji Ojczyzny i strażaków.

Po nabożeństwie uczestnicy obchodów przemaszerowali na rynek pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie zaplanowano dalsze uroczystości.

– Drodzy druhowie, dzisiaj, w przededniu waszego święta, pragnę złożyć Wam serdeczne podziękowania za trud, jaki podejmujecie przez cały rok, za pomoc, którą niesiecie mieszkańcom w czasie akcji pożarniczych, w czasie wypadków drogowych i innych działań gospodarczych. Dziękuję za to, że jesteście z nami podczas uroczystości patriotycznych – zwracał się do strażaków burmistrz Zbigniew Mączka.

– Szanowne druhny, szanowni druhowie! Obchodzimy dzisiaj Dzień Strażaka. Nadanie temu świętu rangi gminnej uroczystości jest potwierdzeniem i wyrazem wielkiego szacunku oraz uznania dla naszej bezinteresownej służby na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców naszej gminy i osób przebywających na jej terenie. Wasza postawa i zaangażowanie zasługują na najszczerze wyrazy wdzięczności. To my, strażacy, na dźwięk syreny zostawiamy swoje sprawy rodzinne i prywatne, niosąc pomoc ludziom, którzy jej potrzebują. Dzisiejsze święto jest też okazją do podziękowania tym wszystkim, którzy wspierają naszą działalność (...). Drodzy strażacy, w tym wyjątkowym dniu dziękuję Wam za otwarte i wielkie serce. Życzę wytrwałości, satysfakcji z tej trudnej i odpowiedzialnej służby, nieustającej energii oraz tego, aby każdy wyjazd kończył się szczęśliwym powrotem. Niech św. Florian, nasz patron, ma nas w szczególnej opiece – powiedział prezes Zarządu Gminnego Związku OSP RP w Radłowie Roman Nowak. W obchodach udział wzięli: burmistrz Radłowa Zbigniew Mączka, wiceburmistrz Wiesław Armatys, radni powiatu tarnowskiego Marek Podraza oraz Stefan Dzik, radni Rady Miejskiej w Radłowie, sołtysi, uczniowie szkół z gminy Radłów, jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych oraz liczni mieszkańcy gminy Radłów i zaproszeni goście. Na zakończenie uroczystości złożone zostały wieńce oraz kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior



BISKUPIANIN ZWYCIĘZCĄ „TARNOWSKIEGO JUNIORA BIZNESU”

Piotr Małek – mieszkaniec Biskupic Radłowskich oraz Wiktor Niziołek zajęli pierwsze miejsce w VIII edycji konkursu organizowanego przez Urząd Miasta Tarnowa. Zwycięzcy są uczniami klasy 3TMP Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Tarnowie.

W tym roku uczniowie szkół średnich przygotowywali prace nawiązujące do wynalazków Jana Szczepanika. W swoich prezentacjach musieli przedstawić ewolucję jednego z pomysłów lub wynalazków Szczepanika, od momentu powstania, po jego wykorzystanie współcześnie.



Do konkursu zgłosiło się siedem dwuosobowych zespołów, które miały za zadanie przygotować pracę konkursową oraz zaprezentować ją przed komisją. Do finału zakwalifikowały się trzy zespoły, które przed jury i zgromadzoną w Sali Lustrzanej publicznością musiały przedstawić swój projekt oraz odpowiedzieć na związane z prezentacją pytania zadawane przez członków komisji konkursowej. Zaprezentowany przez Piotra i Wiktora projekt „Ploter CNC – współczesna maszyna tkacka” został uznany przez jury za najlepszy w konkursie. Za zdobycie I miejsca zwycięzcy otrzymali nagrodę w wysokości 4 000 zł.

Opis projektu według Piotra i Wiktora:

Nawet na pierwszy rzut oka maszyna tkacka i ploter CNC wydają się podobne. Dlatego wspólnie zdecydowaliśmy się zbudować własne urządzenie do przydomowych zastosowań. Przeglądając Internet, można natknąć się na masę projektów. Po wstępnej analizie zastanowiliśmy się nad funkcjami i możliwościami, jakie miałyby posiadać nasza maszyna. Do głównych założeń naszego projektu należały jak największa uniwersalność urządzenia i wielofunkcyjność. Nasz projekt łączy więc w sobie możliwości frezarki oraz plotera laserowego.

Budowę rozpoczęliśmy od przygotowania elementów konstrukcji, wśród których znalazły się również podzespoły wydrukowane przez nas na drukarce 3D. Cała konstrukcja została umieszczona na stole wykonanym przez nas specjalnie do tego projektu. Do stołu przymocowane zostały



postumenty plotera. Jako prowadnic użyliśmy profili stalowych podpartych wydrukowanymi elementami. Maszyna napędzana jest przy pomocy silników krokowych oraz śrub kulowych wraz z nakrętkami, a nad wszystkim czuwa mikrokontroler Arduino Uno z przystosowaną do takich projektów nakładką. Funkcja mikrokontrolera polega na podawaniu sygnałów sterujących bezpośrednio do sterowników silników krokowych.

Dzięki zastosowanej konstrukcji maszyna pozwala zarówno na wycinanie drobnych elementów modułem laserowym, jak i na grawerowanie oraz frezowanie – wystarczy tylko zmienić laser na frezarkę, którą należy przykręcić do specjalnego uchwyty. Maszyna, którą wspólnie wykonaliśmy, posiada pole robocze o wymiarach ok. 1200x1200x150mm, a całość zajmuje niecałe 2x2x1m.

Piotrowi i jego koledze serdecznie gratulujemy tak wspólnego zwycięstwa i życzymy dalszych sukcesów.

Fot. Paweł Topolski

GREEN WEEK W RADŁOWIE

Gmina Radłów włączyła się w obchody Europejskiego Zielonego Tygodnia – Green Week.

Podczas uroczystości z okazji Dnia Dziecka na rynku w Radłowie zorganizowane zostało otwarte spotkanie z ekodradcą oraz przedstawicielami Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wszyscy zainteresowani mogli pozyskać informacje na temat programu „Czyste Powietrze”. Uczestnicy spotkania zdobyli wiedzę w zakresie ulgi termomodernizacyjnej oraz uchwały anty-smogowej dla Małopolski. Każdy chętny mógł skorzystać z indywidualnej porady dotyczącej możliwego dofinansowania działań proekologicznych takich jak: „Mój Prąd”, „Moje Ciepło” oraz dofinansowania na wymianę nieefektywnych kotłów na nowoczesne urządzenia grzewcze.

W trakcie wydarzenia promowano projekt pn. „Ogólnopolski system wsparcia doradczego dla sektora publicznego, mieszkaniowego oraz przedsiębiorstw w zakresie efektywności energetycznej, oraz OZE”. Mieszkańcy zainteresowani tymi działaniami otrzymali broszury informacyjne i mogli skorzystać z poczęstunku zorganizowanego przy współpracy z Kołem Gospodyń Wiejskich w Zabawie. Najmłodsi uczestnicy spotkania wspólnie z animatorami bawili się w rytm piosenek o ekologii oraz rozwiązywali quizy. Serdecznie dziękujemy przedstawicielom Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – pani Anecie Obrzut oraz panu Pawłowi Korczakowi za indywidualne podejście do każdego mieszkańca, a także udzielenie profesjonalnych porad.



STOWARZYSZENIE SOŁTYSÓW ZIEMI TARNOWSKIEJ

20 kwietnia br. to dzień szczególny dla sołtysów gminy Radłów zrzeszonych w Stowarzyszeniu Sołtysów Ziemi Tarnowskiej.

Tego dnia, podczas uroczystości, która odbyła się w Centrum Paderewskiego w Kąsnej Dolnej, poświęcony został sztandar stowarzyszenia – symbol jedności, współpracy, dumy i odpowiedzialności wszystkich jego członków. Część oficjalna została zakończona wspólnym uroczystym obiadem. Miesiąc później Zarząd wraz z członkami Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Tarnowskiej, reprezentowany dwoma sztandarami, wziął udział w 30-leciu Małopolskiego Stowarzyszenia Sołtysów w Szczepanowie.

*Mateusz Borowiec
(mplek.)*



UROCZYSTOŚĆ NADANIA IMIENIA PROF. FRANCISZKA ZIEJKI MIEJSKO – GMINNEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W RADŁOWIE

PROF. DR HAB. FRANCISZEK ZIEJKA (1940 - 2020)

Wspaniały człowiek, wybitny radłowianin. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w latach 1999 – 2005. Przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa w latach 2005 – 2020. Historyk literatury i kultury polskiej, profesor nauk humanistycznych, znakomity badacz życia literackiego i kulturalnego, niezastąpiony promotor kultury i języka ojczystego. Wykładowca prestiżowych uczelni europejskich. Autor licznych publikacji naukowych i książek: „W kręgu mitów polskich” (1977), „Złota legenda chłopów polskich” (1985), „Paryż młodopolski” (1993). Doktor honoris causa kilku polskich uczelni. Posiadacz wielu polskich i zagranicznych odznaczeń, orderów, nagród i wyróżnień. Ambasador naszej małej ojczyzny w Polsce i świecie, dzięki osobie profesora Radłów stał się rozpoznawalny w kręgach naukowych.

Honorowy Obywatel Miasta Radłowa.

Te słowa widnieją na tablicy pamiątkowej, którą odsłonięto w czasie uroczystości nadania imienia prof. Franciszka Ziejki Miejsko – Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie. Uroczystość, która miała miejsce 24 czerwca 2022 roku rozpoczęła się mszą św. w intencji profesora F. Ziejki w Kościele p.w. św. Jana Chrzciciela w Radłowie. Następnie zaproszeni goście, mieszkańcy, przyjaciele biblioteki wzięli udział w oficjalnych uroczystościach w Miejsko – Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie.

Powitania gości – rodziny profesora z Krakowa, Radłowa, Woli Radłowskiej, Suchoj Beskidzkiej, władz samorządowych, przedstawicieli urzędów i instytucji oraz mieszkań-



naukowy i zasługi. Burmistrz Miasta i Gminy Radłów pan Zbigniew Mączka również wspominał osobę profesora. Następnie po odczytaniu uchwały NR XLII/369/2022 Rady Miejskiej w Radłowie z dnia 17 lutego 2022 roku przez Przewodniczącego Rady Miejskiej w Radłowie Piotra Kaperę, wraz z panią Dagmarą Darczuk i Dominikiem Ziejką – dziećmi prof. F. Ziejki, panią Martą Malec – Lech Członka Zarządu Województwa Małopolskiego, dokonali uroczystego odsłonięcia pamiątkowej tablicy. W czasie uroczystości otwarto także wystawę: **Prof. Franciszek Ziejka 1940 – 2020**, która prezentowana jest w Galerii Ludwika Nitschowej.

Wystąpienia zaproszonych gości i wpis do księgi pamiątkowej zakończyły oficjalne uroczystości w radłowskiej księżnicy.

ców, przyjaciół biblioteki dokonała Dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie pani Barbara Marcinkowska.

Wieloletni Dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Radłowie, lokalny poeta, przyjaciel biblioteki pan Józef Trytek w przygotowanej prezentacji przedstawił osobę prof. Franciszka Ziejki, jego dorobek



Był osobą wszechstronną, zdolną, pełną pasji i działał tak naprawdę w różnych obszarach. To był obszar kulturalny, społeczny, naukowy, co najważniejsze umiał te trzy strefy łączyć. Myślę, że to, co było wyjątkowe w profesorze to to, że potrafił działać ponad podziałami i liczył się cel aby działać dla dobra wspólnego, i myślę, że to może być dla nas naprawdę duża inspiracja w naszym codziennym funkcjonowaniu. Warto też dodać, że jako pierwsza osoba, właśnie to profesor Ziejka został nagrodzony przez województwo małopolski Złotym Krzyżem. Otrzymał tę nagrodę za zasługi działalności na rzecz regionu województwa i też na rzecz mieszkańców Małopolski. Jestem



z tego bardzo dumna, że jako województwo mogliśmy nagrodzić tą wyjątkową osobę. Profesor był bardzo związany z Radłowem i to zostało już dzisiaj wskazane, że po maturze wyruszył w świat robił karierę, ale nigdy nie zapomniał o Radłowie i dzisiaj w sposób symboliczny powraca do tego miejsca i myślę, że byłby bardzo szczęśliwy, że właśnie w ten sposób został upamiętniony i że ta biblioteka ma jego imię bo właśnie

profesor kochał książki, literaturę i jak też to zostało wykazane pisał. Więc bardzo serdecznie chciałabym podziękować panu burmistrzowi i wszystkim osobom, które właśnie przyczyniły się do tego, że jest taki pomysł, żeby ta biblioteka miała jego imię i mam nadzieję, że dzięki takim inicjatywom, jakie tutaj zostały podjęte to najmłodsze pokolenie będzie pamiętało o profesorze i też będzie dla nich w przyszłości niezwykłą inspiracją - Tak w oficjalnym przemówieniu mówiła o profesorze pani Marta Malec – Lech Członek Zarządu Województwa Małopolskiego.

albumów, jak również przekazanie Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej w Radłowie portretu prof. F. Ziejki.

Listy gratulacyjne na ręce pana burmistrza Zbigniewa Mączki i pani dyrektor Barbary Marcinkowskiej przesłała: Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pani Urszula Augustyn, Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie pan Jerzy Woźniakiewicz oraz Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie pani Ewa Stańczyk.

Wśród znamienitych gości byli m.in. prof. Edward Mleczko, który przekazał bibliotece publikację, zawierającą zbiór wykładów inauguracyjnych wygłoszonych we wszechnicy świętokrzyskiej w 25-leciu uczelni (1994-2019) i prof. Jan Michalik, bliski przyjaciel profesora Franciszka Ziejki, który żegnając się na koniec powiedział takie słowa: „Biorę udział w różnych uroczystościach: otwarciach, odsłonięciach itp. W osiemdziesięciu procentach są to imprezy ustawione, pełne pompy i nadęcia. A u was było pięknie, tak rodzinnie i naturalnie i bardzo dobrze się tutaj czułem”.

I właśnie taki charakter miała uroczystość.

Katarzyna Baran
Magdalena Kapera - Patuła
Fot. Anna M. Kędzior



Dalsze uroczystości kontynuowano w Miejskim Centrum Kultury, gdzie odbył się koncert Kwartetu smyczkowego SunDay Quartet i poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich „Radłowski Gryf”, poprzedzone prezentacją fotografii z różnych momentów życia prof. Franciszka Ziejki, udostępnione przez rodzinę oraz przez fotografa Konrada Pollescha, prywatnie kolegę prof. Franciszka Ziejki od czasów studenckich. W tym miejscu składamy serdeczne podziękowanie dzieciom prof. F. Ziejki Pani Dagmarze Darczuk i Panu Dominikowi Ziejce za udostępnienie fotografii z rodzinnych



PROFESOR ZIEJKA WE WSPOMNIENIACH

Dzieci prof. Franciszka Ziejki Dagmara Darczuk i Dominik Ziejka

Nasz tata tutaj się urodził. Zawsze i wszędzie podkreślał to, iż pochodzi z Radłowa. Był z tego dumny. Pozwolę sobie zacytować wspomnienia taty („Z Radłowa do Krakowa”): „Dom rodzinny wspominam z największą radością. Był on dla mnie i mojego rodzeństwa oazą spokojnego życia, namiastką dziecięcego raju... Zawsze jednak pamiętałem o drewnianym, rodzinnym domu radłowskim, w którym przyszedłem na świat, w którym przeżyłem dzieciństwo i młodość, w którym nauczyłem się radości, w którym poznałem smak ciężkiej pracy, ale co najważniejsze – w którym rodzice wprowadzili mnie w świat prawdziwych wartości... W domu rodzinnym obowiązywał kodeks wartości przejęty z „Dekalogu” i dwóch przykazań o miłości Boga i bliź-



niego. Rodzice nie tylko wysyłali dzieci na naukę religii, ale nade wszystko starali się wprowadzić prawdy wiary w życie... W codziennym życiu rodzice uczyli nas, co znaczy być odpowiedzialnym, uczciwym, rzetelnym, sprawiedliwym... A jedną z najwyższych wartości w domu rodzinnym był szacunek do pracy”.

Należy powiedzieć, że tata traktował Radłów jako swoją małą ojczyznę. Jesteśmy przekonani, iż patron Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej będzie stał na straży opisanych wyżej wartości, szczególnie że Biblioteka to instytucja „ad futuram rei memoriam”.

Prof. Jan Michalik

Gdyby nie biblioteka to ja bym Franka nie znał, nie zaprzyjaźniłbym się z nim. Muszę powiedzieć, że dla Franka biblioteka to było miejsce pracy, przebywania, szlachetności.

Praca naukowa była dla niego pasją, potrzebą i miałem tę przyjemność, że jak Franek nad czymś pracował to zawsze musiał to komuś powiedzieć, a że ja też byłem takim „bibliotekarzem” (siedziałem prawie cały czas w bibliotece) to mówił to mnie. Kiedyś powiedziałem, że ja jego tekstów nie czytałem dlatego, że ja już je znałem, bo on zawsze mi mówił co zamierza, w czym ma wątpliwości czy czego poszukuje.



Kiedyś jeden z dyrektorów biblioteki powiedział, że jesteśmy dwoma ostatnimi czytelnikami, którzy bez biblioteki nie mogą żyć i są jej mieszkańcami. I tak było, że ja od 1956 r., a Franek od 1958 r. w tej bibliotece byliśmy.

Kiedy Franek zaczął podupadać na zdrowiu to przeżywałem też to, że strachem patrzyłem jak za jedną chorobą szła druga, trzecia. Odwiedzałem go w poszczególnych

kllinikach, w których przebywał.

Dla mnie dzisiejszy dzień jest bardzo ważnym dniem, przejmującym dniem bo mimo woli wraca się do wspomnień i sam fakt, że to bibliotece nadaje się jego imię jest piękne. Bywałem często na różnych jubileuszach, świętach, które często są fałszywe. Nadaje się takie czy inne imiona miejscom, tylko dlatego, że ktoś był dyrektorem ileś tam lat i wypada tak zrobić, ale są też takie uroczystości jak ta, które są naprawdę autentyczne. Muszę dodać, że wiele ich nie ma, najwyżej 25% z wszystkich takich wydarzeń. Wydaje mi się, że ta uroczystość w każdym momencie, w każdym calu jest prawdziwa. To, że to właśnie biblioteka będzie nosić jego imię bardzo mnie cieszy i uważam, że jest to decyzja trafiona w sedno.

Z Frankiem grywaliśmy w brydża, był zawsze duszą towarzystwa. Franek miał naturę gospodarza i dla niego Uniwersytet to było takie gospodarstwo, gdzie wszystko trzeba sprawdzić, czy jest w porządku, czy każdy zrobił to co miał do zrobienia. Można powiedzieć, że o Uniwersytet dbał jak o swój dom. Franek kochał dowcipy i żarty. Szukał różnych kruczków, sposobów, żeby kogoś rozśmieszyć, obojętnie czy był to jego student czy minister, u którego załatwiał jakieś sprawy dla uniwersytetu.

Dzwoniliśmy do siebie prawie codziennie. Istniał między nami bardzo intymny kontakt i byliśmy naprawdę dobrymi przyjaciółmi.

Prof. Edward Mleczko

Chciałbym powiedzieć, że Franciszek Ziejka urodził się w domu Mleczków, myślę że nie wstydził się również tego nazwiska i być może i mnie. Proszę Państw chciałbym powiedzieć, że 63 lata temu jako jeszcze nie absolwent radłowskiego liceum, oblałem pierwszy egzamin z języka polskiego u profesora Ziejki na Zakościelu. Stwierdziłem, że może wybiorę się na uniwersytet, pójdę w ślady profesora na polonistykę i oczywiście przeegzaminował mnie wtedy dość intensywnie.



Od 1364 roku, jak mówi poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, znalazł się ktoś z Radłowa, miejscowości wiejskiej. Prof. nie wstydził się pochodzenia chłopskiego i to jest wielka sprawa. Profesor był bardzo popularny, ale ciągle podkreślał swoje miejsce urodzenia i swoją wiejskość. Proszę popatrzeć na jego publikacje, na jego doktorat; on szedł „ścieżką Witosowską”.

Józef Katra

Profesor nie lubił buraczków ćwikłowych... Teraz powiem do czego zmierzam, mianowicie po maturze prof. pojechał ze swoim tatą do seminarium duchownego - pamiętam to z opowieści profesora.

Po zwiedzeniu seminarium zostali zaproszeni na obiad i niestety były tam buraczki ćwikłowe... Na tym skończyła się kariera przyszłego księdza. Powiedział też „księdzem nie będę ale dziekanem tak” i rzeczywiście był. Był dziekanem wydziału.



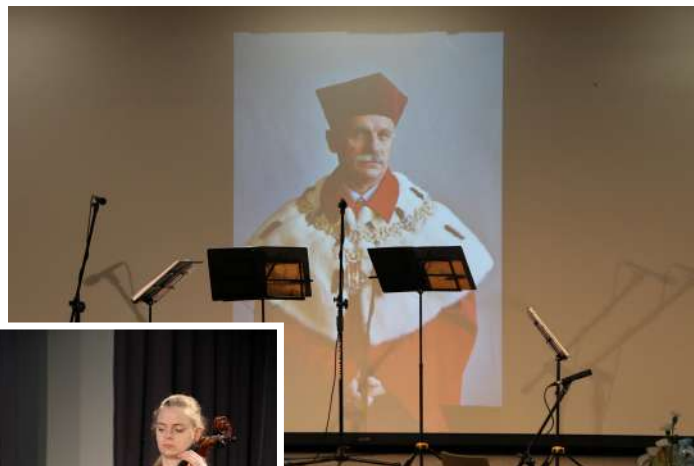
KONCERT PAMIĘCI...

W piątkowy wieczór, 24 czerwca w Miejskim Centrum Kultury odbył się koncert pn. „Prof. Franciszek Ziejka – zasłużony dla Radłowa – koncert pamięci”.

W ramach tego zadania wystąpił kwartet smyczkowy „SunDay Quartet”.

Licznie zgromadzona publiczność bardzo ciepło przyjęła występujących.

Wydarzenie to, zorganizowane przez Radłowskie Forum Rozwoju, bardzo dobrze wpisało się w obchody nada-



nia imienia prof. Franciszka Ziejki Miejsko Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie. Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym Województwa Małopolskiego.

Rafał Traczyk
Fot. Anna M. Kędzior

IZBA REGIONALNA W ŁĘCE SIEDLECKIEJ

23 kwietnia 2022 r. została otwarta Izba Regionalna w Łęce Siedleckiej – miniaturowe muzeum wsi polskiej. Rekwizyty składające się na ekspozycję zostały naprawione, zakonserwowane, uporządkowane i pogrupowane ze względu na pełnione przez nie w przeszłości funkcje. W Izbie wydzielono część salonikowo-sypialną, część dziecięcą, kuchенно-gospodarczą i część rolniczą.

Idea utworzenia Izby Regionalnej w Łęce Siedleckiej sięga 2014 roku. Ekspozycję urządzono wówczas w nowo wyremontowanym budynku Domu Ludowego. Modernizację obiektu wykonano ze środków LGD „Kwartet na Przedgórzu” w ramach projektu „Przebudowa Domu Ludowego w Łęce Siedleckiej na Centrum Kulturalne Wsi i Regionalną Izbę im. Franciszka Gawęłka wraz z zagospodarowaniem terenu”. Urządzaniem Izby zajęły się panie z GCKiC w Radłowie, a w szczególności p. Anetta Żurek i p. Barbara Sikora, nieżyjący śp. Stanisław Domarecki i śp. Ksawery Stefańczyk oraz radłowska parafia. Pomysłodawcą nadania Domu Ludowemu imienia Franciszka Gawęłka (pochodzącego z Radłowa etnografa, doktora filozofii) był burmistrz Zbigniew Mączka.

Okazją do ponownego otwarcia Izby Regionalnej był przeprowadzony remont bieżący wewnątrz budynku Domu Ludowego oraz zmiana aranżacji wystawy w oparciu o istniejącą bazę. Wśród gości zaproszonych na uroczystość znaleźli się Wiesław Armatys – zastępca burmistrza Radłowa, Barbara Marcinkowska – dyrektor GCKiC w Radłowie oraz radni Paweł Jachimek i Adam Radamski. Oprawę muzyczną zapewniła Kapela Ludowa „Radłowianie”, która przygrywała do występu zespołu „Mali Radłowianie”. Organizatorzy uroczystości, Koło Gospodyń Wiejskich Łęka Siedlecka wraz z sołtysiem i radą sołecką, szczególne podziękowania za wszechstronną pomoc w przygotowaniu otwarcia Izby Regionalnej składają p. wiceburmistrzowi Wiesławowi Armatysowi oraz p. dyrektor GCKiC w Radłowie Barbarze Marcinkowskiej.

Odnowiona Izba Regionalna to ważne i potrzebne miejsce, gdzie na własne oczy można się przekonać, jak kiedyś żyli ludzie i jak wyglądało życie na wsi. Opiekę nad wystawą sprawuje Koło Gospodyń Wiejskich z Łęki Siedleckiej, które w odnowionym budynku Domu Ludowego organizuje spotkania z dziećmi z przedszkoli i szkoły podstawowej. Wiedzę o przeszłości przekazuje najmłodszym Barbara Jurczak – przewodnicząca Koła. Warsztaty obejmują zwiedzanie wystawy, wysłuchanie opowieści o dawnej wsi, a także zajęcia praktyczne.

Barbara Jurczak
Fot. Anna M. Kędzior



„BISKUPIANIE” LAUREATAMI KRAKOWSKIEGO WIANKA 2022

22 maja 2022 r. w Parku Kępińskich w Szczurowej odbył się 39. Przegląd Zespołów Regionalnych, Kapel, Instrumentalistów, Grup Śpiewaczych i Śpiewaków Ludowych im. Jędrzeja Cierniaka „Krakowski Wianek”.



W Przeglądzie udział wzięły zespoły regionalne, grupy regionalne i śpiewacze, gawędziarze, kapele ludowe, instrumentalisci, śpiewacy ludowi, mistrzowie wraz z uczniami z regionu etnograficznego Krakowiaków Wschodnich w zasięgu byłego województwa tarnowskiego, a obecnie z powiatów: bocheńskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Ponadto w konkursie wzięli udział laureaci „Spinki Krakowskiej” – 2. Przeglądu Folklorystycznego im. Janiny Kalicińskiej dla Krakowiaków Zachodnich, którego Organizatorem jest Gminny Ośrodek Kultury w Mogilanach.



„Krakowski Wianek” stanowi kwalifikację na Ogólnopolski Konkurs Gawędziarzy, Instrumentalistów, Śpiewaków, Drużbów i Starostów Weselnych „Sabałowe Bajania” w Bukowinie Tatrzańskiej, w 2022 r.; Małopolski Przegląd Obzędów, Obyczajów i Zwyczajów Ludowych „Pogórzańskie Gody” w Łużnej w 2023 roku i rekomenduje na Ogólnopolski Konkurs Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą w roku 2022.

Na Przeglądzie w Szczurowej Zespół Regionalny z Biskupic Radłowskich zdobył Grand Prix – „Krakowski Wianek”, otrzymał statuetkę i dyplom, nagrodę pieniężną w wysokości 2 500 zł oraz nominację na Małopolski Przegląd Obzędów, Obyczajów i Zwyczajów Ludowych „Pogórzańskie Gody” w Łużnej w roku 2023.

Warunkiem uzyskania trofeum było sprostanie wymaganiom komisji konkursowej, która oceniała Zespół za cało-



kształt występu. Tylko profesjonalizm „Biskupian” pozwolił im sięgnąć po najwyższe laury. Jednym z ważniejszych elementów prezentacji zespołów regionalnych jest dobór odpowiedniego tematu, czyli części obrzędowej. Oryginalny scenariusz zachwycił komisję swoją prostotą, a jednocześnie przedstawioną problematyką, która dotyczyła życia osób niepełnosprawnych na wsi. W wyjątkowy sposób w swoich rolach odnaleźli się członkowie

Zespołu: Tomasz Niemiec, Jakub Koziara i Paweł Puskarz, którzy wykreowali wyraziste postacie mieszkańców XIX-wiecznej wsi polskiej. Do sukcesu potrzebna była bezbłędna muzyka, nienaganny taniec i śpiew. O zwycięstwie decydował również właściwy wybór rekwizytów, scenografia, gwara, gra aktorska, odpowiednie stroje dostosowane do epoki, w której rozgrywała się akcja, spójność i zasadność przedstawienia oraz logiczne powiązanie części obrzędowej z częścią taneczną.

W rozgrywanym w Szczurowej konkursie poprzeczka przed uczestnikami zawieszona jest zawsze bardzo wysoko. W regionie Krakowiaków Wschodnich, do którego należymy, jest wiele zespołów prezentujących się bardzo dobrze.

W 13-letniej karierze udało się nam zdobyć dwa Krakowskie Wianki – za program „Litkup” i w tym roku za „Jak my z Kubo łód kowola wente na wsi cynili”. Zdobywaliśmy również dwukrotnie pierwsze miejsce za programy „Wycug” i „Jakmy Staska krzcili, a kowole w karcmie się bawili”.

Na Małopolskim Przeglądzie w Łużnej w przyszłym roku będziemy występować piąty raz.

Korzystając z okazji, pragnę serdecznie pogratulować każdemu członkowi Zespołu, który przyczynił się do naszego wspólnego sukcesu. Dziękuję również Kapeli pod dyktando Tomasza Domareckiego za profesjonalne zagranie każdego utworu.

*Kierownik Zespołu Regionalnego „Biskupianie”
Lucyna Bojan*

RADŁÓW MA SENIORKĘ ROKU!

6 kwietnia w Kinie Kijów w Krakowie odbyła się uroczysta, jubileuszowa Gala Plebiscytu „Poza Stereotypem – Seniorka i Senior Roku” rozpoczynająca cykl inicjatyw składających się na Małopolski Rok Seniora i Solidarności Międzypokoleniowej ustanowiony przez Sejmik Województwa Małopolskiego w 2022 roku.

Z ogromną radością przyjęliśmy wiadomość, że Szanowna Kapituła zaszczytny tytuł Seniorki Roku XIV edycji Plebiscytu przyznała pani Stanisławie Wojnickiej, liderce Klubu Seniora w Radłowie. Niezwykłym wyróżnieniem jest nagroda, którą otrzymują utytułowani Seniorzy – to statuetka wykonana przez prof. dr hab. Krzysztofa Nitscha – artystę, rzeźbiarza, związanego z Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie, znanego i cenionego w kraju i za granicą, laureata wielu nagród i wyróżnień.

Kandydaturę pani Stanisławy zgłosiło Stowarzyszenie AMOS w uznaniu za jej zasługi, a sam wybór kandydata był oczywisty. Chcieliśmy docenić i wyróżnić osobę, którą możemy nazwać realnym partnerem działań naszej organizacji oraz liderem wśród seniorów lokalnej społeczności. Zależało nam na osobie zaufanej, aktywnej, kontaktowej oraz przejawiającej wyjątkową charyzmę i własną inicjatywę. Kimś, kto potrafi działać bezinteresownie, a dodatkowo swoim przykładem umie aktywizować i motywować do działania innych. Wszystkie powyższe kryteria spełniła pani Stanisława.

Zdobywczyni wyróżnienia od 2016 r. jest aktywną członkinią Klubu Seniora działającego na obszarze gminy Radłów (od 2016 – do 2017 w Siedlcu, 2018 – do chwili obecnej w Radłowie). W 2018 r., w drodze głosowania 50 członków Klubu, objęła stanowisko Lidera Klubu Seniora w Radłowie (jednego z najliczniejszych w Małopolsce!), choć funkcję tę nieformalnie pełniła od początku sformalizowanej działalności Klubu/ ośrodka samopomocy dla seniorów. Gdy trzeba zorganizować akcję charytatywną, przygotować rękodzieło na kiermasz, upiec pierniczki dla dzieci – nigdy nie odmówi swojej pomocy, a nawet zajmie się całą logistyką!

Wiedzą o tym podopieczni Specjalistycznej Placówki Wsparcia



Dziennego w Radłowie, jak i Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu.

Pani Stasia to osoba, która porywa tłumy, działając bezinteresownie, oddaje całą swoją energię w to, co robi. Każdy z naszych uczestników, jak i kadra mogą na nią liczyć. Nie mówi się o niej głośno, nie usłyszymy o niej w lokalnej prasie, czy telewizji – wszyscy natomiast wiemy, że jest. O każdej porze w gotowości!

6 kwietnia 2022 r. stał się dla naszej społeczności wyjątkowym dniem. W trakcie uroczystej Gali, wśród kwiatów, muzyki, na czerwonym dywanie spełniły się nasze marzenia – Seniorką Roku została radłowianka.

Pani Stanisławie w tym pięknym dniu towarzyszyły kierownik Klubu Seniora w Radłowie pani Marta Kuliś oraz prezes zarządu Stowarzyszenia AMOS pani Edyta Kożuch. Wyniki Plebiscytu do ostatniej chwili dla wszystkich pozostawały tajemnicą, stąd emocje, jakie towarzyszyły wszystkim zebranym, nie da się opisać.

Raz jeszcze serdecznie gratulujemy Pani Stasi zaszczytnego tytułu!

Edyta Kożuch

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego



PREZYDENCKIE ODZNACZENIE DLA JÓZEFA SZWIECA



Na Jubileusz trzydziestolecia działalności Witospolu Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda odznaczył Józefa Szwieca Brązowym Krzyżem Zasługi

Podczas uroczystego otwarcia Międzynarodowych Targów Stacja Paliw 2022, które miało miejsce na EXPO XXI w Warszawie,

Panu Józefowi Szwiecowi z okazji przejścia na emeryturę pragnę pogratulować wzorcowej pracy i strategicznych działań służących rozwojowi firmy Witospol. Dziękuję za wieloletnią współpracę, a przede wszystkim za wspieranie wielu inicjatyw na rzecz lokalnej społeczności:

- sponsoringu Ludowo-Uczniowskiego Klubu Sportowego w Woli Radłowskiej przez ostatnie dwadzieścia lat,
- wspierania różnego rodzaju akcji charytatywnych na terenie radłowskiej gminy,

nie radłowskiej gminy,

- finansowania i współfinansowania publikacji dotyczących promocji dziedzictwa kulturowego ziemi radłowskiej,

- wydania wierszy Tadeusza Kryzi, które przyczyniły się do organizacji międzypowiatowego konkursu recytatorskiego,

- wspierania sekcji szachowej oraz piłki siatkowej i ich rozgrywek.

Dyrektor Józef Szwiec nie przestaje

działać na rzecz potrzebujących, dlatego z odruchu serca włączył się w pomoc Ukrainie. Dary zebrane w naszej gminie transportowane są taborem samochodowym bezpłatnie tankowanym przez firmę Witospol.

Za działalność społeczną i wspieranie lokalnych inicjatyw, firmie Witospol przyznano honorowy tytuł „Mecenas Gminy Radłów”.

Praca dyrektora Józefa Szwieca nie ograniczała się tylko do lokalnych działań. Była też widoczna na arenie ogólnopolskiej i została doceniona przyznaniem dwóch państwowych odznaczeń Prezydenta RP Andrzeja Dudy. To też wielka promocja naszej gminy.

Bardzo proszę przyjąć słowa uznania i osobiste, serdeczne podziękowanie za lata dobrej współpracy i działań służących rozwojowi naszej gminy.

Życzę Panu zasłużonego wytchnienia i dumy z osiągnięć. Przekazuję Panu najlepsze radłowskie pozdrowienia oraz życzenia zdrowia i pomyślności, a firmie dalszego rozwoju i sukcesów.

Zbigniew Mączka – Burmistrz Radłowa

odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych. Wśród odznaczonych znalazł się przedsiębiorca z naszej gminy Józef Szwiec – dyrektor i właściciel Firmy Witospol. Po oficjalnym przywitaniu gości przez prezes Izby Halinę Pupacz i rozpoczęciu Konferencji – Forum Dyskusyjnego „Rynek paliw płynnych 2022. Wybrane zagadnienia”, minister Andrzej Dera, w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy, wręczył odznaczenia państwowe.

Za wyjątkowe zasługi w działalności na rzecz branży paliwowej, Brązowym Krzyżem Zasługi został odznaczony dyrektor Józef Szwiec. Wyróżnienie jest tym bardziej cenne, iż przypada w roku jubileuszu trzydziestolecia działalności firmy. Organizatorem wydarzenia była Polska Izba Paliw Płynnych.

Witospol działa na rynku paliwowym już trzy dekady. W tym okresie firma wypracowała mocną pozycję, dobre stosunki z operatorami rynkowymi oraz zdobyła olbrzymie doświadczenie. Witospol był pionierem paliw z dodatkami biokomponentów w Polsce. Dysponuje zakładem magazynowania paliw oraz siecią dystrybucji (stacje paliw). W roku 2018 firma przekształciła się w jednoosobową spółkę z.o.o. Sprawnie dokonano przekazania firmy sukcesorowi – Robertowi Szwiecowi, wobec przejścia dyrektora Józefa Szwieca na emeryturę. Przedsiębiorstwo wciąż dynamicznie się rozwija, zwiększając swoją bazę dystrybucji. W ostatnim pięcioleciu firma przejęła i uruchomiła dwie stacje paliw oraz trzy gruntownie zmodernizowała.

Widoczny jest też rozwój transportu. Na przestrzeni ostatnich pięciu lat firma podwoiła ilość autocystern i obecnie dysponuje dwunastoma nowoczesnymi samochodami. Witospol zwiększa też zatrudnienie – aktualnie w przedsiębiorstwie pracuje ponad sześćdziesięciu pracowników. Wspomnieć należy również o udziale dyrektora Józefa Szwieca w konferencji w Brukseli, po której firma Witospol podjęła się pionierskiej i bardzo nowatorskiej technologicz-



DNI GODNOŚCI OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ W ŚDS

I n t e g r a c j a – pod tym hasłem w tym roku obchodzone były Dni Godności Osób z Niepełnosprawnością w Środowiskowym Domu Samopomocy w Siedlcu. Wspólne aktywności, spędzony czas, wzajemna troska i pomoc to coś, co łączy najszerzej.

Dziękujemy uczestnikom Klubu Seniora w Radłowie za przyjęcie zaproszenia, ochocze włączenie się w obchody oraz cudowną integrację.

Przez dwa dni mogliśmy razem podejmować wiele działań. Ten czas był nie tylko miły i radosny, ale też bardzo owocny. Wspólnie udało się posadzić piękne kwiaty, wykonać element balustrady przy schodach, przygotować pyszne ciasta, pomysłowe makramy, wysłuchać mądrych legend i baśni. Udało się też razem stworzyć symboliczny plakat na strzycowym płótnie.

Świętowanie zostało zakończone wesołą zabawą na świeżym powietrzu, do której dołączyli pan burmistrz Zbigniew Mączka oraz zastępca burmistrza pan Wiesław Armatys.

Dni Godności Osób z Niepełnosprawnością zostały ustanowione po to, aby pokazać solidarność z osobami z różnymi zaburzeniami, a także zasygnalizować, z jakimi problemami mierzą się osoby niepełnosprawne we współczesnym świecie. Tym bardziej cieszymy się, że i nam udało się zaakcentować to ważne święto.

Wszystkim naszym gościom i osobom wspierającym nas na co dzień, dziękujemy za solidarność, wielkie serce i uważność na potrzeby drugiego człowieka.

Marta Kuliś



DZIEŃ DZIAŁACZA KULTURY

W Miejskim Centrum Kultury w Radłowie, 3 czerwca, odbył się II Gminny Dzień Działacza Kultury. Uroczystość była świetną okazją do wyróżnienia lokalnych twórców, artystów i animatorów oraz do wspólnego świętowania. W wydarzeniu tym udział wzięli pracownicy GCKiC w Radłowie i osoby związane z tą dziedziną życia.



Podczas imprezy zasłużonym i wspierającym działalność kulturalną wręczone zostały nagrody pieniężne, ufundowane przez Burmistrza Radłowa. Wśród nagrodzonych znaleźli się: były długoletni dyrektor GCKiC w Radłowie Tadeusz Adamski, obecna dyrektor Barbara Marcinkowska oraz pracownicy centrum kultury.

Uroczystość swoją obecnością zaszczycił poseł Wiesław Krajewski, który docenia i wspomaga radłowską kulturę, za co podziękowano mu, wręczając pamiątkową statuetkę. Tego dnia poseł obchodził urodziny i z tej okazji wszyscy zgromadzeni odśpiewali mu gromkie „Sto lat”!



Podziękowania za współpracę otrzymali także: Lidia Dobek, Paweł Jachimek, Łukasz Burgiel i Maksymilian Pochroń.

Wydarzenie uświetniły występy lokalnych artystów: grupy teatralnej „Jakoś to będzie” oraz zespołu Klaudiusz Klich & Przyjaciele.

Monika Piekarz
Fot. Maksymilian Pochroń

SPADEK DLA „BISKUPIAN”

Zaledwie trzy dni po Międzynarodowym Dniu Stroju Ludowego, Zespół Regionalny „Biskupianie” został obdarowany dość pokaźną ilością kostiumów krakowskich.

Spadkobierczyni – córki śp. Anny Błazej, w porozumieniu z byłymi członkiniami niestety nieistniejącego już Klubu Seniora w Biskupicach Radłowskich, przekazały pod opiekę kierownika ZR „Biskupianie”, do użytkowania Zespołu i społeczności Biskupic Radłowskich, kilkanaście kompletów strojów oraz wiele pojedynczych elementów garderoby. Większość ubrań jest już bardzo wiekowa. Niektóre mają ponad 40 lat. Gorsyety własnoręcznie wyszywały seniorki, wiele elementów strojów było szyte przez śp. panią Anię i członkinie Klubu.

Jesteśmy bardzo wdzięczni paniom: Joli, Kazi i Ali oraz przedstawicielkom Klubu Seniora w Biskupicach Radłowskich za wspieranie dar ofiarowany naszemu Zespołowi. Od lat brakowało nam strojów. Ten „spadek” bardzo nam się przyda i będzie nie tylko swoistą pamiątką, ale służyć będzie również popularyzowaniu tradycji i kultury ludowej.

Lucyna Bojan



100 LAT PANI ZOSI

Do grona mieszkańców gminy Radłów świętujących setne urodziny dołączyła p. Zofia Wojcieszek z Marcinkowic.

W tym wyjątkowym dniu dostojnej Jubilatce towarzyszyli burmistrz Radłowa – Zbigniew Mączka, z-ca kierownika USC – Jadwiga Kumięga, kierownik KRUS Tarnów – Robert Rybak, sołtys Marcinkowic – Lucyna Wódka oraz przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich „Marcinkowiczki” – Lucyna Bojan.

Pani Zofia urodziła się 7 czerwca 1922 r. w Marcinkowicach i od zawsze tam mieszka. Jest najstarszą z rodzeństwa, miała dwie siostry i dwóch braci. Pani Zosia to osoba bardzo sympatyczna, z poczuciem humoru i jeszcze pełna werwy.

– *Na co dzień zajmowałam się pracą w gospodarstwie, a wieczorami szyła, jakoś trzeba było sobie radzić, bo jak zmarła mama, to musiałam opiekować się rodzeństwem. Doczekałam się czwórki dzieci: dwóch córek i dwóch synów. Mam dziesięcioro wnuków i dziesięcioro prawnuków* – wymienia pani Zosia.

Podczas rozmowy Jubilatka wspominała okres wojny.

– *W czasie wojny było ciężko, uciekaliśmy po domach, kryliśmy się w polach w snopkach i pustych domach, bo żołnierze chodzili po domach i zabierali na roboty do Niemiec* – wspomina Jubilatka.

Burmistrz odczytał i przekazał Jubilatce listy gratulacyjne od premiera Mateusza Morawieckiego oraz wojewody małopolskiego Łukasza Kmitę. Złożył również pani Zofii Wojcieszek najserdeczniejsze życzenia w imieniu własnym, Rady Miejskiej oraz wszystkich mieszkańców gminy, obdarowując Jubilatkę bukietem kwiatów, okolicznościowym dyplomem i drobnym upominkiem.



Do życzeń z kwiatami dołączyli przedstawiciel KRUS, sołtys Marcinkowic i przewodnicząca KGW.

Dopełnieniem jubileuszowych wydarzeń był tort urodzinowy przygotowany specjalnie na tę okazję przez KGW „Marcinkowiczki”.

– *Nie wierzę, że mam tyle lat, kiedy to przeleciało...?* – pyta pani Zofia.



Fotografie ślubne pani Zofii i Ludwika Wojcieszek, 22 grudnia 1948 r. przed domem, w którym mieszka do dziś.

Pani Zofio, raz jeszcze serdecznie gratulujemy tak pięknego Jubileuszu. Życzymy, aby kolejne lata życia upływały Pani w tak dobrym zdrowiu, jak dziś, a grono najbliższej rodziny było dla Pani nadal największym szczęściem.

Jadwiga Kumiega
Monika Plekarz
Fot. Archiwum rodzinne



Pani Zofia z prawnuczkami, Natalią i Kacprem.



Pani Zofia z mamą.



Reklama



STREFA PRZEDSIĘBIORCY DESK

Strefa przedsiębiorcy DESK to bezpłatna, profesjonalnie przygotowana powierzchnia biurowa dostępna dla każdego przedsiębiorcy prowadzącego własną działalność gospodarczą, który poszukuje spokojnego miejsca do pracy. Dysponujemy trzema pomieszczeniami: salą konferencyjno-szkoleniową, salą komputerową do pracy indywidualnej, salą spotkań indywidualnych przeznaczoną dla maksymalnie 5 osób, wyposażoną w stolik i krzesła.

Zapraszamy do skorzystania z naszych usług.

Pracujemy pon. – pt. 8.00-18.00.

Telefon kontaktowy: +48 14 639 08 75,

e-mail: strefaprzedsiebiorcy@gmail.com,

strona internetowa: www.desktarnow.pl

Projekt koordynowany i współfinansowany z budżetu Urzędu Miasta Tarnowa,
prowadzony przez Fundację Regionalnego Rozwoju Edukacji.

WARSZTATY Z ILUSTRATOREM

W kwietniu w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie gościliśmy znanego grafika, ilustratora i twórcę komiksów – Łukasza Zabdry.

Spotkania zostały zorganizowane w ramach projektu „Partnerstwo dla książki 2022”, który podlegał dofinansowaniu ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ilustrator książek, m.in. Ewy Stadtmüller – znanej polskiej autorki literatury dziecięcej i młodzieżowej, poprowadził warsztaty graficzne, w których uczestniczyli uczniowie klas trzecich ze Szkoły Podstawowej w Radłowie wraz z wychowawczyniami. W ćwiczeniach udział wzięli również podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy w Siedlcu z dyrekcją i opiekunami.

Jak wygląda praca ilustratora? Jak przy pomocy alfabetu lub cyfr narysować różne postaci, budynki? Tego dowiedzieli się uczestnicy zajęć, którzy byli zachwyceni i zafascynowani tym, co powstawało na kartkach papieru. Biorący udział w spotkaniach poznali nie tylko warsztat artysty, ale również sami pracowali twórczo. Świetliki, pieski, kotki, strusie, smoki to tylko niektóre rysunki, które powstały w czasie ćwiczeń. Na zakończenie każdemu z przybyłych pan Łukasz narysował wybrany obrazek i dołączył do niego dedykację z autografem.

Pamiętką z warsztatów jest wiersz autorstwa Ewy Stadtmüller – napisany specjalnie dla naszej biblioteki, który prezentujemy poniżej – oraz piękne, związane z naszym miasteczkiem ilustracje, które zdobią karty kroniki radłowskiej biblioteki:

**Na ogony moda nowa
w świat wędruje wprost z Radłowa.
Czarny lew z powagą kroczy
prężąc ogon swój uroczy
piękny ogon nad ogony,
na kształt liry zakręcony.
Fantastyczny – no i basta
Jest ozdobą herbu miasta!**

Wpis przypomina nam o wspaniałych zajęciach, które odbyły się po raz pierwszy w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Radłowie i dostarczyły uczestnikom wiele radości oraz pozytywnych wrażeń.

Pamiętką są także książki z dedykacją przekazane księżnicy przez pana Łukasza, które będą służyć małym Czytelnikom. Ilustrator również w nich wykonał piękne szkice. A jakie? O tym będą mogli się przekonać wszyscy, którzy będą sięgać po jego le-



gendy opowiadane w wersji komiksowej. Dzięki uprzejmości pana Józefa Trytka ilustratorowi na pamiątkę pobytu w bibliotece przekazana została publikacja „Rycerz Radło, czyli historia herbu miasta Radłowa”. Wstęp do książki zawierającej autograf autora napisała Ewa Stadtmüller.

Katarzyna Baran
Fot. Anna M. Kędzior



W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

WSPOMNIENIE O KS. PRAŁACIE MGR LIC. EDWINIE RZESZUTO

6 czerwca 2021 roku w wieku 87 lat zmarł ks. Edwin Rzeszuto, emerytowany proboszcz tarnowskiej parafii pw. MB Fatimskiej, czciciel i krzewiciel kultu Fatimskiej Pani.

Urodził się 3 grudnia 1933 roku w Przybysławicach. Po maturze w 1952 roku wstąpił do WSD w Tarnowie, a po ukończeniu studiów przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Karola Pękali 23 czerwca 1957 roku w Tarnowie.

Jako wikariusz pracował w parafiach: Witkowie, Tarnów par. pw. św. Józefa i Tarnów katedra. 20 sierpnia 1975 roku został mianowany proboszczem parafii pw. św. Józefa i Matki Bożej Fatimskiej w Tarnowie. Urząd ten pełnił do 23 sierpnia 2003 roku, a następnie pozostał w tejże parafii jako rezydent. Ponadto pełnił obowiązki diecezjalnego duszpasterza lektorów i ministrantów, referenta do spraw duszpasterstwa sanktuarijnego, człon-



ka Rady Diecezjalnej Caritas i duszpasterza w Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

W dowód wyróżnienia za gorliwie pełnioną posługę kapłańską w roku 1985 został obdarzony godnością Kapelana Jego Świątobliwości. Ponadto w roku 2019 za wybitne zasługi dla środowiska polonijnego we Francji został odznaczony

Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP.

Msza Święta pogrzebowa odbyła się w kościele parafialnym pw. Niepokalanego Serca NMP w Przybysławicach 10 czerwca 2021 r. Śp. ksiądz prałat Edwin Rzeszuto spoczął na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Pani Dorocie Pochroń dziękujemy za przekazanie do zbiorów bibliotecznych materiałów o niezwykłym kapłanie urodzeniem związanym z Przybysławicami.

Biblioteka Marcinkowice

CIEKAWOSTKA

Wśród poległych polskich żołnierzy w Bitwie Radłowskiej 7-8 września 1939 odnajdujemy Jana Lustiga.

Jego nazwisko widnieje pod numerem 39 w spisie sporządzonym przez ks. Wojciecha Kornausa nazajutrz po ustaniu działań wojennych, umieszczone zostało także na pamiątkowej tablicy memoratywnej na radłowskim cmentarzu parafialnym. Doczesne szczątki bohaterskiego żołnierza 3 Pułku Strzelców Podhalańskich spoczywają w zbiorowej mogile na radłowskiej nekropoli. Z zachowanego i zaprezentowanego powyżej nekrologu dowiadujemy się o mszy pogrzebowej sprawowanej w Jego intencji 28 grudnia 1939 r.

Józef Trytek



ŚWIAT W JEDNYM MIEJSCU

TYDZIEŃ BIBLIOTEK W GMINIE RADŁÓW

Tegoroczna, XIX edycja Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek odbywała się w dniach 8-15 maja pod hasłem „Świat w jednym miejscu”. Tydzień ten był bogaty w wydarzenia i spotkania biblioteczne. I tak jak sugerowało hasło edycji, można było w bibliotece odnaleźć cały świat.



Spotkaniem rozpoczynającym cykl wydarzeń był adresowany do dzieci program literacko-muzyczny „Śpiewająca biblioteka”. 9 maja w Miejskim Centrum Kultury zaprezentowali go państwo **Edyta i Robert Zarębscy** z Lublina. Od 15 lat prowadzą oni za-

jęcia z najmłodszymi i mają za sobą prawie 2 tys. spotkań autorskich, w których uczestniczyły tysiące zadowolonych młodych widzów. Nie inaczej było w Radłowie, gdzie z radością i humorem pani Edyta opowiedziała dzieciom o tym, jak została pisarką. Poradziła najmłodszym, by nigdy nie rezygnowali ze swoich marzeń, a jednocześnie by byli świadomi pracy, jaką będą musieli włożyć w ich realizację. Pan Robert, który jest muzykiem i animatorem kultury, przeczytał jedną z opowieści pani Edyty. Nawiązał z dziećmi wspaniały kontakt przez zadawane pytania oraz wspólne muzykowanie. Dzieci aktywnie uczestniczyły w programie, a opuściły salę MCK pełne wrażeń, zadowolenia i motywacji do życia z pasją.

Spotkanie zorganizowano w ramach projektu „Koło Kultury” realizowanego przez Radłowskie Forum Rozwoju. Zadanie jest finansowane ze środków województwa małopolskiego w V edycji budżetu obywatelskiego.

Po południu tego samego dnia biblioteka gościła w swoich progach niezwykle człowieka. Na spotkanie autorskie po raz pierwszy do Radłowa zaproszony został pan **Łukasz Maciejewski** – znany krytyk filmowy i teatralny, filmoznawca, dziennikarz, wykładowca w kilku szkołach

wyższych na wydziałach aktorskim i dziennikarskim, autor kilkudziesięciu książek m.in. cyklu: „Aktorki. Spotkania”, „Aktorki. Portrety”, „Aktorki. Odkrycia”. Organizator i współorganizator, juror, moderator kilkuset festiwali filmowych i teatralnych.

Nasz gość z pasji – miłości do filmu i sztuki – uczynił sposób na życie. A żyje pięknie, ciekawie, intensywnie. Przygodę z kinem rozpoczął już w szkole średniej od wyjazdów na Festiwal Filmowy do Gdyni i pracy w tarnowskim radio. Były to wczesne lata 90. Polska dopiero budziła się z siermiężnej, szaro-burej, socjalistycznej maligny. Film, kino, teatr to był inny świat – kolorowy, niezwykle, fascynujący. Lata studiów na Wydziale Filmoznawstwa w Instytucie Sztuk Audiowizualnych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz zawodowa aktywność o niespotykanej skali tylko tę fascynację wzmocniły tak, iż trwa ona nieprzerwanie do dziś. Pan Łukasz dał się poznać jako człowiek bezpośredni, otwarty, o ogromnej wiedzy. Z humorem i polotem opowiedział nam o swojej życiowej drodze, ludziach filmu (a zna ich niemal wszyst-



kich), przytoczył kilka anegdot z aktorskiego świata. Nie martwi się też o kondycję kina. Uważa, że pomimo zalewu cyfrowych platform i rozwoju nowych technologii, śmierć tej muzyki nie grozi. Jak stwierdził, a najlepiej wie, o czym mówi, kino przetrwa, stanie się tylko bardziej elitarne.

Spotkanie autorskie z p. Łukaszem Maciejewskim było uczcą dla ducha, której z pewnością nie żalowali przybyli słuchacze oraz zaproszeni: burmistrz Radłowa pan Zbigniew Mączka, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Radłów pan Piotr Kapera, radny powiatu tarnowskiego pan Marek Podraza z małżonką oraz dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Czytelnictwa pani Barbara Marcinkowska. Spotkanie zrealizowane dzięki projektowi współfinansowanemu przez MKiDN „Partnerstwo dla Książki” 2022.

Kolejnym wydarzeniem przygotowanym na Tydzień Bibliotek był **Gminny Konkurs Recytatorski dla Przedszkolaków**, którego rozstrzygnięcie nastąpiło 12 maja w MGBP w Radłowie. Konkurs zorganizowano dla uczczenia pamięci i przybliżenia twórczości wielkiej poetki i pisarki przełomu wieków – Marii Konopnickiej w 180. rocznicę jej urodzin.

Dzieci przepięknie, kolorowo i tematycznie ubrane prezentowały dowolnie wybrany przez siebie wiersz poetki. Nie zabrakło również ciekawych rekwizytów, które dodatkowo podnosiły wartość artystyczną utworów. A znalazły się wśród nich: metalowa wanienka do prania, parasol, czepek po prababce, misie i lalki. Wszystkie dzieci były wspaniale przygotowane, pięknie deklamowały wiersze, a niektóre odgrywały scenki rodzajowe. Do konkursu przystąpiło 25 dzieci z wszystkich przedszkoli z terenu gminy. Były to:

- z Biskupic Radłowskich: Aleksandra Marszałek, lat 5; Patrycja Marszałek, lat 6 i Faustyna Mączko, lat 6;
 - z Niwki: Olivia Hamielec, lat 6 i Liliana Sobota, lat 6;
 - z Pasieki Otfinowskiej: Zofia Bratko, lat 6; Iga Kuczek, lat 6; Alicja Stryczek, lat 6 i Jakub Małek, lat 6;
 - z Woli Radłowskiej: Martyna Bylica, lat 6 oraz Jakub Kądziaława, lat 6;
 - z Zabawy: Maksymilian Czesak, lat 5 i Natalia Anioł, lat 6.
- Najliczniejszą grupę stanowiły dzieci z radłowskiego przedszkola, wśród 5-latków zaprezentowały się: Oliwia Gawełek, Marika Miśtak, Anna Wybraniec i Aleksander Chmielowski; Wśród 6-latków: Kornelia Curyło, Zuzanna Hamelik, Sofia Kaczor, Anna Kapera, Ewa Kopec, Zuzanna Mróz, Anna Zuchowicz oraz Kacper Łoś i Mikołaj Prosiowicz.

Niełatwe zadanie z pewnością miała komisja konkursowa w osobach: Agnieszka Seremet, Renata Trytek i Barbara Kogut.

Dzieci występowały w dwóch kategoriach wiekowych.

Wśród 5-latków wyróżnienia otrzymali:

- I miejsce – **Anna Wybraniec** za wiersz pt. „Kukułeczka”,
- II miejsce – **Aleksandra Marszałek** za wiersz pt. „Tęcza”,
- III miejsce – **Oliwia Gawełek** za wiersz pt. „Tęcza”.

W kategorii 6-latków wyróżnienia otrzymali:

- I miejsce – **Zuzanna Mróz** za wiersz pt. „Stefek Burczymucha”,
- II miejsce – **Olivia Hamielec** za wiersz pt. „Niezapominajki”,
- III miejsce – **Ewa Kopec** za wiersz pt. „Pranie”.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe.



Ania Wybraniec



Zuzanna Mróz

Szczególne podziękowania składamy wychowawcom grup przedszkolnych za zaangażowanie i pomoc okazaną w czasie konkursu, a rodzicom życzymy kolejnych sukcesów scenicznych ich dzieci.

Konkurs był współfinansowany ze środków MKiDN w ramach projektu „Partnerstwo dla Książki” 2022.

Klamrą spinającą bogaty w wydarzenia Tydzień Bibliotek było spotkanie autorskie z panem

Piotrem Gąsowskim, które odbyło się w Miejskim Centrum Kultury 13 maja, w piątek. Była to trafiona data dla promocji książki pana Piotra, której tytuł brzmi: „Co mi w życiu nie wyszło”. Patrząc na tego znanego i lubianego aktora oraz prezentera można odnieść wrażenie, że jego życie to pasmo sukcesów. Nic bardziej mylnego – autor z wrodzonym wdziękiem, dużą dawką autoironii i jeszcze większą humorem opisał swoją życiową, aktorską drogę. Pan Gąsowski jest człowiekiem bardzo bezpośrednim, błyskotliwym, optymistycznie nastawionym do świata. Rozmawiając z nim, odnosi się wrażenie, że to dobry znajomy. Nie ma w nim nic



z celebryty, czy ekranowego pozera. Aż chciałoby się z panem Piotrem rozmawiać i rozmawiać. Ci, których nie było, niech żałują.



Serdecznie dziękujemy autorowi za przekazany bibliotece egzemplarz książki i audiobooka z autografem oraz dedykacją.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu „Koło Kultury” realizowanego przez Radłowskie Forum Rozwoju. Zadanie finansowane ze środków województwa małopolskiego w V edycji budżetu obywatelskiego.

Magdalena Kapera-Patula
Fot. Anna M. Kędziór

IV MAŁOPOLSKI FESTIWAL SAKSOFONOWY

W Centrum Kultury i Promocji Gminy Łososina Dolna w dniach 22-24 kwietnia 2022 r. odbył się IV Małopolski Festiwal Saksofonowy. W konkursie wzięli udział uczniowie z naszej gminy uczęszczający na zajęcia radłowskiego oddziału Szkoły Muzycznej I stopnia im. ks. prof. Józefa Tischnera w Domosławicach.

Maksymilian Stoch, Ignacy Ścianek z Radłowa oraz Emilia Nowak z Niwki otrzymali wyróżnienie podczas IV Konfrontacji Młodych Saksofonistów, czyli w ogólnopolskim konkursie online w ramach IV Małopolskiego Festiwalu Saksofonowego.

"Trudno podsumować tę edycję w kilku zdaniach. Atmosfera była niezwykła – mnóstwo energii, inspiracji i dobrych emocji. Jesteśmy zaszczytzeni, że nasze zaproszenie po raz kolejny przyjęli wspaniali wykładowcy, pod których okiem mogli pracować młodzi saksofoniści – prof. dr hab. Paweł Gusnar, dr hab. Magdalena Jakubska-Szymiec, dr Łukasz Nędra i dr Alicja Wołyńczyk (...). Przede wszystkim jednak dziękujemy Wam, drodzy uczestnicy, a także Waszym rodzicom i nauczycielom – jesteście WSPANIALI i już za Wami tęsknimy" – czytamy na stronie facebookowej Małopolskiego Festiwalu Saksofonowego.



Monika Piekarz
Fot. malopolskifestiwalsaksofonowy.pl
Sławomir Ścianek

PODARUJ SOBIE ODROBINĘ LUKSUSU

Początkiem kwietnia odbyły się warsztaty urody z konsultantkami firmy Mary Kay.

Podczas spotkania można było bezpłatnie skorzystać z porad pielęgnacyjno-makijażowych oraz indywidualnie dobrać program pielęgnacji cery. Pani Asia wykonała makijaż dzienny oraz pokazała triki, które można wykorzystać w codziennym makijażu. Każda z obecnych pań mogła przetestować na własnej skórze kosmetyki Mary Kay.

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior



„DWÓJKĄ I KRAJEM PRZEZ GMINĘ RADŁÓW”

Tu historia zadziwia, tu zachwyca przyroda!
W domu siedzieć, nic nie wiedzieć – szkoda!
/Joanna Kurtyka/

Te słowa stały się inspiracją dla autorki do napisania publikacji pt. „Dwójką i krajem przez gminę Radłów. Szczypta historii, nutka smaku”.

Spotkania autorskie w Brzeźnicy i radłowskiej księżnicy zgromadziły liczną publiczność, która jako pierwsza miała okazję zapoznać się z najnowszą książką p. Kurtyki.

Pani Joanna przybyłym gościom opisała pokrótce historię powstania niniejszej publikacji, która na końcu zaopatrzona jest w kilka przepisów z dawnych lat. Całości dopełniają wspaniałe fotografie pani Anny M. Kędzior.

– Celem tego opracowania jest promocja gminy Radłów oraz zwiększenie aktywności społecznej i sportowej mieszkańców, poprzez zachęcanie do odwiedzenia ciekawych i atrakcyjnych miejsc naszego regionu. Rymowany przewodnik w przystępny sposób przybliży, mniej lub bardziej znane, zabytki czy miejsca wielu wydarzeń historycznych. (...) Publikacja ta przypomina i pozwala zachować kulturowe dziedzictwo ziemi radłowskiej. (...) Przystępny, prosty język, lekkie rymowanie oraz liczne fotografie, pozwolą poznać i zrozumieć, nie tylko przeszłość ziemi radłowskiej, ale i dzień dzisiejszy.

(...) Przewodnik przybliży smaki kuchni regionalnej, która jest smaczna i najważniejsze zdrowa – pisze we wstępie p. Joanna. Uczestnicy spotkania słuchając opowiadań p. Joanny wsłuchiwali się również w utwory muzyczne w wykonaniu zespołu „Trzy Elementy”, który zapewnił oprawę muzyczną spotkania.

Na zakończenie spotkania każdy z uczestników otrzymał promowaną publikację.

W ramach PROW 2014-2020 na realizację zadania została przyznana kwota 8 000 tys. zł.

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”. Projekt pn. „Publikacja edukacyjno-rozrywkowa – przewodnik” współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Katarzyna Baran



LEKCJA BIBLIOTECZNA W PRZEDSZKOLU

Kustosz biblioteki w Marcinkowicach został zaproszony do Niepublicznego Przedszkola w Paśmie Otfinowskiej. Spotkanie czytelnicze odbyło się w formie zabawowej i wspólnego, spontanicznego dialogu z dziećmi.

Bibliotekarz przeczytał trzy różne książeczki, w tym jedną z edukacyjnym morałem. W formie humorystyczno-zabawowej zaprezentował też ciekawe nieksiążkowe zbiory biblioteki: maskę z Tajlandii, krowi dzwonek ze Szwajcarii, lalkę ze Szwecji i wachlarz z Barcelony – prezenty od czytelników i gości biblioteki.



Spotkanie było formą promocji, a zarazem zachętą dla dzieci do częstych odwiedzin biblioteki – miejsca, gdzie nie tylko wypożycza się książki, ale i interesująco spędza się czas.

Dziękujemy dyrekcji oraz wychowawczyniom za miłe przyjęcie.

Zbigniew Marcinkowski

MINIPREZENTACJE CZYTELNIKÓW

Uwielbia muzykę i kontakt z książką

Kinga Pochroń jest uczennicą Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Zdrochcu, a od roku 2019 czytelniczką Biblioteki Publicznej w Marcinkowicach. Lubi matematykę, w tym ułamki dziesiętne. Jest osobą komunikatywną, która w rozmowie chętnie podejmuje różne ciekawe tematy. Świetnie też zaprezentowała przed kamerą nowości wydawnicze w naszej bibliotece. Uwielbia muzykę, a w szczególności śpiew, który doskonalili pod okiem nauczyciela. Ponadto lubi przyrodę, zwierzęta, podróże i oczywiście kontakt z książką.

Zbigniew Marcinkowski



NAUCZYCIEL NA MEDAL

8 kwietnia w murach Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie odbyła się Wielka Gala zwycięzców tegorocznej edycji Plebiscytu Edukacyjnego w Małopolsce. Wśród nagrodzonych była również pani Marzena Garnarcz, pracownik Zespołu Szkolno Przedszkolnego w Woli Radłowskiej, która zdobyła zaszczytny tytuł „Nauczyciela na medal” klas 0-III w powiecie tarnowskim.

Panią Marzenę Garnarcz do udziału w konkursie zgłosili rodzice jej wychowanków – uczniów klasy III szkoły podstawowej, którzy chcieli



w ten sposób docenić jej zaangażowanie w pracę, pomysłowość, pracowitość oraz serce włożone w nauczanie i wychowywanie ich dzieci.

W imieniu dyrektora ZSP w Woli Radłowskiej i całej społeczności szkolnej serdecznie gratulujemy pani Garnarcz zdobycia tak zaszczytnego tytułu i życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

*Rodzice uczniów kl. III
ZSP w Woli Radłowskiej*

WARSZTATY ARTYSTYCZNE DLA DZIECI

Radość, młodość, pasja, zaangażowanie – to wszystko można było zobaczyć i usłyszeć 27 maja w radłowskiej bibliotece. A to za sprawą warsztatów teatralnych, na których dzieci własnoręcznie wykonały laleczki do przedstawienia „Kopciuszek”.

Podopieczni Specjalistycznej Placówki Wsparcia Dzieńnego w Radłowie mieli mnóstwo frajdy, tworząc kukiełki, odgrywając scenki, wystawiając sztukę. A wszystko pod okiem prawdziwych profesjonalistów:

Moniki Wenty – aktorki tarnowskiego teatru,

Piotra Niedojadło – muzyka, pianisty, kompozytora oraz

Edyty Kożuch – pedagoga, terapeutki, instruktorki zajęć artystycznych.

W zajęciach dzieciom towarzyszyły wychowawczynie placówki – panie Justyna i Aneta oraz seniorki z Klubu Seniora w Radłowie – panie Barbara i Czesława.

Dzieci były bardzo twórcze i pomysłowe, ale przede wszystkim wspólnie się bawiły.

Serdecznie dziękujemy prowadzącym za tak inspirujące, artystyczne spotkanie, a dzieciom za pełną radości współpracę.

Wydarzenie realizowane w ramach programu „Partnerstwo dla książki 2022” dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Magdalena Kapera-Patula



PROFILAKTYKA W RYTMIE HIP-HOPU

Ostatnie dni roku szkolnego w wielu szkołach upływają pod znakiem klasowych wycieczek, wspólnych spacerów, pikników rodzinnych i integracyjnych spotkań plenerowych. Przed udaniem się uczniów na zasłużony wakacyjny odpoczynek warto pamiętać o działaniach profilaktycznych, które mają służyć promocji zdrowego i aktywnego trybu życia, a jednocześnie mogą uchronić młodych ludzi przed podejmowaniem zachowań ryzykownych, do których należy między innymi sięganie po substancje psychoaktywne (alkohol, papierosy, narkotyki, „dopalacze”).

Tym razem uczniowie ze szkół podstawowych z terenu gminy Radłów mieli okazję uczestniczyć w projekcie profilaktycznym wyróżniającym się nietypową konwencją i innowacyjną formą przekazu treści.

Projekt profilaktyczny NIE ZMARNUJ SWOJEGO ŻYCIA to autorskie przedsięwzięcie dwóch przyjaciół – raperów (pseud. Bęsiu i Dj Yonas), którzy tworzą zespół RYMcerze. Muzycy wspólnie prowadzą fundację, która nosi taką samą nazwę, jak projekt – „Nie zmarnuj swojego życia”. W ramach swojej działalności RYMcerze, nieprzerwanie od 2013 roku, docierają ze swoim przesłaniem do szkół i placówek oświatowych w Polsce i za granicą. Od wielu lat są zapraszani na spotkania i koncerty w domach dziecka, ośrodkach wychowawczych, schroniskach dla nieletnich, zakładach poprawczych czy zakładach karnych.

14 czerwca 2022 roku RYMcerze odwiedzili Miejskie Centrum Kultury w Radłowie, gdzie spotkali się z młodzieżą ze szkół podstawowych z terenu gminy Radłów.

Spotkanie trwało 90 minut i składało się z dwóch części – refleksyjnej (opowiadania, historie) i dynamicznej (minikoncert, interakcje z młodzieżą i konkursy). RYMcerze ostrzegali zebranych przed próbowaniem używek, zachęcali uczniów do bycia sobą, do odkrywania posiadanych talentów i rozwijania swoich pasji. Na uwagę zasługuje nieszablonowy sposób przekazywania treści profilaktycznych – poprzez własne życiowe świadectwo, dzielenie się historiami o walce z nałogami oraz poprzez twórczość muzyczną. Raperzy w swoich wystąpieniach wykorzystują humor i pozytywne komunikaty, unikając przy tym zbędnego zadęcia i patosu: „Nie zmarnuj czasu, talentów, relacji”, „Żyj wartościami”, „Bądź sobą”, „Rozwijaj się”, „Myśl o przyszłości”, „Ryzykuj”.

Jak przekonują na stronie internetowej swojej fundacji: „Hip – hop to jeden z najpopularniejszych gatunków wśród młodzieży. Jest on doskonałym sposobem docierania do młodzieży z pozytywnymi treściami”.

Wykorzystanie utworów hip-hopowych to ciekawa i skuteczna alternatywa dla tradycyjnej profilaktyki w postaci



prelekcji, wykładów czy pogadanek. Tak swoje wrażenia po spotkaniu z Bęsiem i Dj Yonasem opisywali sami uczniowie:

„Uważam, że występ RYMcerzy był ciekawy i inspirujący. Dzięki temu występowi postanowiłem, aby w moim życiu nastąpił progres” – uczeń klasy VIII.

„Wczorajszy występ pokazał nam historię Bęsia z używkami. Pokazało nam to, jak narkotyki niszczą życie i dlaczego warto się przełamać i robić to, co się kocha” – uczeń klasy VIII.

„Spotkanie to było bardzo pouczające. W niektórych momentach byłem bliski płaczu. Wyniosłem z tego spotkania wiele wniosków, dodatkowo utrzymało mnie ono w przekonaniu, że wszelkie używki powodują ogromne straty! Nigdy w życiu nie mam zamiaru ich zażywać. Uświadomiło mi ono również, że już teraz muszę zastanowić się nad tym, co chcę robić w życiu” – uczeń klasy VII.

„Spotkanie bardzo mi się podobało, ponieważ raperzy mieli fajne podejście i byli zabawni. Zrozumiałam, że trzeba dążyć do celu, a branie narkotyków i alkoholu może stanowić przeszkodę dla naszych marzeń. Nauczyłam się, że trzeba ciężko pracować, aby w przyszłości cieszyć się zdrowym i swobodnym życiem” – Zuzanna, klasa VII.

„Było mega super. Spotkanie z Bęsiem i Dj Yonasem dało nam wiele do myślenia. Dowiedzieliśmy się, że w naszym wieku możemy zrobić wszystko ze swoim życiem (...). Spotkanie wzbudziło w nas wiele pozytywnych emocji. Czuliśmy się świetnie” – Emilia, klasa VIII.

„Po spotkaniu wychodziłem pełen pozytywnych emocji”, „Te warsztaty było niesamowite”, „Pozytywni panowie, bardzo ważny przekaz” – to tylko niektóre z podsumowań.

Zadowolenia nie kryli również wychowawcy klas biorących udział w projekcie:

„Spotkanie z Bęsiem i Dj Yonasem było bardzo wartościowe. Raperzy z grupy RYMcerze w dobitnych słowach przekazali »wartości«, jakimi kierowali się w młodości i co należy robić, by umieć odmówić i notować legendarny progres” – wychowawca klasy VIII.

Na koniec spotkania RYMcerze otrzymali od organizatora pamiątkowe podziękowania, był też czas na zrobienie zdjęć

i zebranie autografów. Organizatorzy wydarzenia deklarują, że w przyszłości chcieliby podjąć się organizacji kolejnych edycji projektu.

Projekt NIE ZMARNUJ SWOJEGO ŻYCIA ma na celu przeciwdziałanie uzależnieniom i przyczynom przestępczości, a w szczególności:

1. Pogłębienie wiedzy uczestników projektu nt. konsekwencji zdrowotnych i społecznych wynikających z używania substancji psychoaktywnych, prowadzących do uzależnień, zachowań agresywnych i kryminogennych.
2. Promowanie wśród ogółu społeczeństwa, w tym dzieci i młodzieży, zachowań i postaw asertywnych przed destruktywnymi zachowaniami oraz mody na życie bez uzależnień, w tym m.in.: zdrowego i aktywnego stylu życia, rozwoju osobistego, edukacyjnego oraz działań pro społecznych i wolontariackich.
3. Zachęcanie młodzieży do rozwijania własnych zainteresowań, talentów.
4. Promowanie uniwersalnych wartości w życiu (miłość, szacunek, moralność).
5. Pogłębienie wiedzy kadry wychowawczej placówek nt. rozpoznawania i diagnozowania zagrożeń związanych z uzależnieniami wśród dzieci i młodzieży.

Ze względu na grupę docelową i specyfikę prowadzonych działań, program profilaktyczny NIE ZMARNUJ SWOJEGO ŻYCIA odpowiada założeniom profilaktyki uniwersalnej, pierwszorzędowej. Jedną z nadrzędnych zasad wspomnianej profilaktyki jest wzmacnianie czynników chroniących (wyposażenie uczniów w konkretną wiedzę oraz umiejętności, wzmacnianie pozytywnych norm i wartości) oraz promocja zdrowego trybu życia. Działania prowadzone przez RYMcerzy adresowane są do szerokiego grona uczniów bez względu na indywidualny poziom ryzyka wystąpienia uzależnienia od alkoholu, papierosów, narkotyków itp.

Więcej informacji dotyczących projektu NIE ZMARNUJ SWOJEGO ŻYCIA, działalności i twórczości RYMcerzy można znaleźć na stronach internetowych <https://niezmarnujswojegozycia.pl/>, <https://rymcerze.pl/>, profilu facebookowym <https://www.facebook.com/Rymcerze> oraz



na kanale YouTube https://www.youtube.com/results?search_query=rymcerze.

Inicjatorem i organizatorem projektu w gminie Radłów był Zespół Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Nivce reprezentowany przez dyrektora Urszulę Jackowską, a koordynatorem działań była Justyna Potępa – pedagog. Realizacja projektu została poprzedzona diagnozą środowiska lokalnego pod kątem zapotrzebowania na tego typu oddziaływania profilaktyczne w szkołach podstawowych z terenu gminy Radłów. Ostatecznie w projekcie wzięli udział uczniowie klas 6, 7 oraz 8 z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Nivce, Szkoły Podstawowej w Radłowie, Szkoły Podstawowej w Woli Radłowskiej oraz Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Przybysławicach wraz z dyrekcją, nauczycielami i wychowawcami. Na spotkaniu obecny był również Burmistrz Miasta i Gminy Radłów Zbigniew Mączka.

Projekt został sfinansowany ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Radłowie. Partnerem wydarzenia było Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie, które udostępniło wymagany sprzęt i salę widowiskową w Miejskim Centrum Kultury oraz zapewniło obsługę techniczną wydarzenia.

Justyna Potępa



TORT DLA BOHATERA

Ma na imię Michał. Mieszka w Brzeźnicy. Miły, sympatyczny, wesoły, grzeczny, uzdolniony – tak można opisać 12-letniego dziś chłopczyka, który żył sobie beztrudno i szczęśliwie wraz z siostrą i rodzicami w malowniczym domku na skraju lasu.

Wszystko zmieniło się wiosną 2020 roku, kiedy jak grom z jasnego nieba spadła na rodzinę wiadomość o chorobie dziecka – zdiagnozowano guz w głowie. Pierwszy pobyt w szpitalu w Krakowie-Prokocimiu miał miejsce 14 maja. Wykonano wszelkie konieczne badania, guz zoperowano. Analiza histopatologiczna pobranego materiału wykazała nowotwór złośliwy, anaplastyczny 3 stopnia – wyściółczak. Dwa tygodnie po operacji chłopcu podana została pierwsza chemia, którą dziecko zniosło bardzo źle.

Od czerwca miały się rozpocząć cztery cykle chemioterapii. Po ponownym badaniu rezonansem, w lipcu, okazało się, że jest wznowa. Rodzice udali się z Michałkiem do Katowic na konsultację do prof. Mandery. Tam zdecydowano, że konieczna jest druga operacja. Chłopca operowano w sierpniu. Po zabiegu wystąpił incydent z oczami, tj. obie gałki oczne przesunęły się na bok. W drugim dniu oczy ustabilizowano. Stan zdrowia dziecka się poprawiał i po ośmiu dniach pobytu w klinice Michał powrócił z mamą do domu. Szybko upłynęły trzy tygodnie w domu i dziecko znów zostało poddane leczeniu, tym razem radioterapii, w krakowskim szpitalu na oddziale onkologicznym. Radioterapię chłopiec zniósł dobrze, jednak wystąpiły skutki uboczne – niedoczynność nadnerczy.

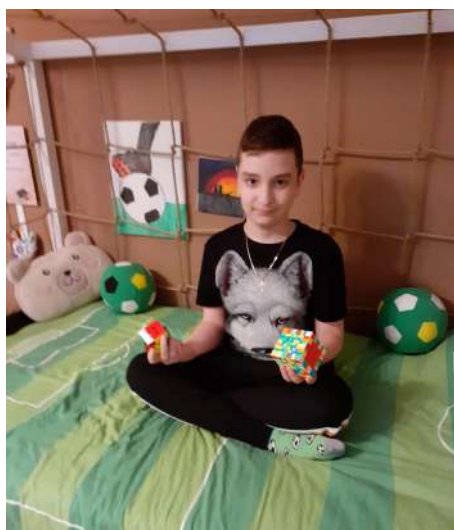
Po trzech tygodniach od zakończenia radioterapii rozpoczął się kolejny etap chemioterapii. Organizm dziecka wytrzymał tylko cztery cykle z ośmiu. Wystąpiły i nasilały się trudne do zniesienia bóle brzucha, wymioty, osłabienie, depresja. Bardzo niski poziom sodu spowodował wystąpienie tzw. hiponatremii. Zastosowano terapię sodem, przetaczano krew, podawano słone posiłki. Po dwóch dniach poziom pier-



wiastka wzrósł, lecz znów wystąpił atak drgawkowy. Michał krzyczał, że nie chce żyć. Zrozpaczona rodzina na własną rękę zorganizowała chłopcu opiekę psychologa, która trwa do dziś. Dzięki pomocy lekarza specjalisty Michał oswajał się ze śmiercią kolegów – towarzyszy niedoli ze szpitalnych sal.

Mnóstwo różnych leków i chemia spowodowały rozwój grzybicy w płucach i jelitach dziecka, a kolejny rezonans potwierdził, że guz odrasta. Ze względu na utrzymującą się grzybicę, nie podjęto się operacji. Do października 2021 roku kontynuowana była chemioterapia. Po chemii i wyleczeniu grzybicy odbyła się ponowna konsultacja u prof. Mandery, który podjął decyzję o operacji. Trzeci zabieg wykonano 21 lutego 2022 roku. Operacja się powiodła i usunięto zmiany. Wszyscy mają nadzieję, że nowotwór się nie rozsieje, gdyż guz ma tendencje do rozprzestrzeniania się wewnątrz kręgosłupa. Dziecko zaznało ogrom cierpienia, cierpliwie znosi zabiegi, tysiące wkłuć, co zasługuje na podziw. Walka chłopca o życie każdego dnia to prawdziwe bohaterstwo.





Po powrocie Michał do domu po trzeciej operacji p. Miko-
wie – przyjaciele rodziny, obdarowali chłopca tortem z de-
dykacją „TORT dla BOHATERA”. Lekarz onkolog skierowa-
ła dziecko do ośrodka rehabilitacyjnego w Chrustach w gm.
Zagnańsk. Leczenie w placówce jest, niestety, pełnopłatne.
Pierwszy – kwietniowy pobyt trwał dwa tygodnie, składało
się na niego 80 zabiegów i kosztował ponad 9 tys. zł. Drugi
pobyt w maju to 60 zabiegów – koszt ponad 8 tys. zł. Chł-
piec bohatersko znosi terapię, która jest konieczna i bardzo
pomaga, mimo że jest wyjątkowo wyczerpująca i osłabia
jego schorowany organizm. Kolejny turnus leczniczy zapla-
nowany jest na przełom września i października.

Pomiędzy pobytami w ośrodku „Polanika” dziecko odby-
wa rehabilitację w domu, ma lekcje oraz ćwiczy na basenie.
Wszystko to jest bardzo kosztowne. Dzięki zaangażowaniu
i pomocy ludzi dobrej woli, rodzicom na razie udaje się za-
pewnić ciągłość leczenia i rehabilitacji. Na wiadomość o cho-
robie Michałka szybko zareagowała jego wychowawczyni
– pani Monika Szczupał oraz nauczyciele i dyrekcja szkoły
Podstawowej w Woli Radłowskiej, do której chłopiec uczęsz-
cza. Rada Rodziców, pani dyrektor Jadwiga Bieś, ks. Cze-
sław Ciurej – to inicjatorzy akcji
charytatywnych na rzecz dziecka.
Z ich inicjatywy organizowane
były kiermasze, na których sprze-
dawano wyroby rękodzielnicze,
ozdoby, ciasta i chleby. W akcję
pomocy Michałowi włączyły się
Koła Gospodyń Wiejskich, stowa-
rzyszenia oraz członkowie grupy
„Włóczykije” – piekli ciasta i przy-
gotowywali paczki. Pomagali
również mieszkańcy okolicznych
wiosek, którzy na pewno będą
nadal wspierać chłopca i jego ro-
dzinę.

Przez cały okres pobytu w szpi-
talach, jeśli tylko dawał radę, Mi-
chałek dużo czytał. Chłopiec za-

czął również malować na płótnie – w szpitalu namalował
obraz przedstawiający psa. Obraz uzyskał najwyższą cenę
podczas zorganizowanej przez Fundację Urtica Dzieciom
i prowadzonej przez Krzysztofa Ibisza aukcji na rzecz dzieci
chorych na raka. Licytowano wówczas prace przygotowane
przez małych pacjentów z oddziałów onkologicznych.

Chłopiec interesuje się piłką nożną, jego łóżko w domu
umieszczone jest w piłkarskiej bramce. Od dawna śledzi
również ligę żużlową. W niedługim czasie z Michałem mają
spotkać się żużlowcy z Unii Tarnów, co wiele niego znaczy.
Michał miał marzenie, by zobaczyć się z członkami kabare-
tu „Smile”. Fundacja „Spełniamy Marzenia” umożliwiła mu
to spotkanie w Tauron Arenie Kraków. Po występie artyści
rozmawiali z dzieckiem za kulisami.

Chłopiec jest bardzo uzdolniony. Gra w szachy, przed cho-
robą brał udział w turniejach, na które jeździł z tatą. Od
pewnego czasu układa błyskawicznie kostkę Rubika, cho-
ciaż skromnie twierdzi, że daleko mu do mistrza, który robi
to w 4 sekundy – Michałowi zajmuje to 30 sekund. Rodzaje
kostek, które układa to: 3x3, 2x2 oraz Pyraminx, czyli za-
bawka trójkątna. Chłopiec był już dwukrotnie na zawodach

– w Dąbrowie Górniczej i Lubartowie.
Głęboki szacunek należy się rodzi-
com, którzy darząc dziecko miłością
i czułością cały czas dbają o to, by
komfort życia Michała nie uległ po-
gorszeniu. Rodzice Michałka żyją
w ciągłym napięciu, obserwując
bacznie chłopca, czy wszystko jest
w porządku – gotowi są góry prze-
nosić, żeby tylko dziecko wróciło
do zdrowia.

Rodzice Michałka dziękują wszyst-
kim ludziom dobrej woli i wielkiego
serca za ogromne wsparcie.



Joanna Kurtyka
Fot. archiwum rodzinne

DRUŻYNA ORLĄT Z BISKUPIC RADŁOWSKICH

6 maja 2022 r. Orleńscy z Drużyny Orleń Szkoły Podstawowej im. Stanisław Mierzwy z Biskupic Radłowskich złożyły uroczyste przyrzeczenie.

Uroczystość ślubowania Orleń zaszczycili swoją obecnością: Wicewojewoda Małopolski Ryszard Pagacz, Komendant Główny Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego st. insp. Marek Matuła, dr Wojciech Mierzwa, syn Patrona drużyny wraz z małżonką Celiną, ks. Marek Bach, proboszcz Parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Biskupicach Radłowskich, kapelan Orleń, Zbigniew Madej prezes Stowarzyszenia na Rzecz Wsi Biskupice Radłowskie, sołtys wsi Kazimierz Sarnecki, członek Sztabu Komendy Głównej Strzelca Kamil Mazur oraz strzelcy z jednostek strzeleckich JS 2092 im. Żołnierzy Niezlomnych Powiatu Tarnowskiego, z Tarnowa i JS 2059 im. płk. Tadeusza Hałacińskiego z Brzeska.

Orleń przygotowały akademię trzeciomaową, przenosząc uczestników w czasy okupacji i walki z najeźdźcą. Przypominały, jak podczas czarnej nocy okupacyjnej orleń walczyły o zachowanie pamięci o święcie Konstytucji 3 Maja. Przygotowywały się wówczas w konspiracji do Powstania Warszawskiego w 1944 r., które miało wybuchnąć za trzy miesiące. Dyrektor szkoły Krzysztof Kucharski wraz z zaproszonymi gośćmi wręczył dyplomy i nagrody dla uczniów za udział w konkursie wiedzy historycznej o Orleń. Wicewojewoda małopolski Ryszard Pagacz w wystąpieniu stwierdził, że wychowanie patriotyczne odgrywa bardzo ważną rolę w polskim szkolnictwie. Przypominał, że Polacy od najmłodszych lat powinni uczyć się o naszej historii i kulturze oraz walce tych najmłodszych o wolność ojczyzny. Przez kształtowanie postaw patriotycznych, jak stwierdził, budujemy więzi z naszą ojczyzną, a przez to odpowiedzialność za Nią. Przywołał słowa S. Mierzwy, które stały się hasłem, zawołaniem Orleń: „Służyć Polsce, aby była wolna”. Następnie Drużyna Orleń przejęła wartę honorową od Strzelców Związku Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego przed pomnikiem Bohaterów

Września 1939 r., znajdującym się w pobliżu szkoły, upamiętniającym bohaterską walkę i poległych w bitwie o most i Biskupice Radłowskie w dniach 7 i 8 września 1939 r. W heroicznej walce zginęło wówczas blisko 300 żołnierzy Podhalańczyków z armii gen. Józefa Kustronia i gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza. Inicjatorem budowy pomnika był Stanisław Mierzwa, który wspólnie z gen. M. Borutą-Spiechowiczem (oba więźniowie moskiewskiej Łubianki) upamiętnili w 1969 r. bohaterstwo polskich żołnierzy i męczeństwo mieszkańców wsi, spalanej w 80%.

Orleń złożyły przyrzeczenie przy grobie Patrona – Stanisława Mierzwy, znajdującym się w Kaplicy W. Witosa w Wierchosławicach. Ślubujący przysięgali: „Przyrzekam: Postępować stale według prawa orleńskiego. Aby stać się godnym tych Orleń, które przelaną swą krwią serdeczną, wskazały nam, jak kochać ziemię ojczystą. Jak żyć dla niej i umierać. Tak mi dopomóż Bóg”. S. Mierzwa pochowany został obok swego mistrza W. Witosa, o którego pamięć walczył, i którego testamentu był wykonawcą. Ks. Marek Bach przed ich grobem poprowadził modlitwę za wybitnych polityków pochowanych w Kaplicy na wierchosławickim cmentarzu. Modlił się też w intencji Orleń z Biskupic Radłowskich, służących Ojczyźnie od 11 listopada 2021 r. Patron Orleń w czasie wojny był żołnierzem Batalionów Chłopskich, Powstania Warszawskiego i władz Polskiego Państwa Podziemnego. W 1945 roku był więziony na Łubiance i skazany w moskiewskim procesie 16 najwyższych przywódców Polski Podziemnej. Mecenasa S. Mierzwa w 1946 r. ponownie został skazany przez władze komunistycznego państwa w procesie WiN i PSL – na 10 lat więzienia. Po odbyciu wyroku, od 1956 roku działał na rzecz niepodległości Polski, niezależności ruchu ludowego i rozwoju Biskupic Radłowskich oraz pamięci W. Witosa, wielu bohaterów narodowych i uczczenia miejsc pamięci narodowej. Drużyna Orleń im. S. Mierzwy przyjęła jego imię jako niezłomnego bohatera w walce o najwyższe wartości.



Komendant Główny Strzelca st. insp. Marek Matuła, Wojewoda Małopolski Ryszard Pagacz, syn Mecenasa dr Wojciech Mierzwa pogratulowali wyborcu Patrona oraz patriotycznej postawy i służby Orleń, tak potrzebnej Ojczyźnie. Przed Pomnikiem Bohaterów Września 1939 r. w Biskupicach Radłowskich i Grobem Wincenego Witosa i Stanisława Mierzwy wicewojewoda,



komendant Strzelca, syn Patrona, dyrektor szkoły w asyście strzelców i orląt złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze pamięci. Starszy sierżant Kamil Mazur podziękował w imieniu żołnierzy pełniących służbę na granicy z Białorusią za ponad 400 listów, życzeń, laurek i pozdrowień od Orląt i uczniów z Biskupic Radłowskich, przesłanych dla strzegących granicy żołnierzy, straży granicznej i policjantów. Dr W. Mierzwa podkreślił wagę składanego przyrzeczenia w miejscu świętej pamięci Mistrza – W. Witosa i Najwierniejszego Ucznia – S. Mierzwy, jednych z najbardziej zasłużonych obywateli naszej Ojczyzny. Jego Ojca zapewne ucieszyły słowa roty przyrzeczenia młodych biskupskich rodaków: „aby stać się godnym tych Orląt, które przelaną swą krwią serdeczną wskazały nam jak żyć dla niej i umierać”. W. Mierzwa przywołał jednocześnie nawiązujące do roty Orląt słowa W. Witosa, żądającego wysiłku i poświęcenia na rzecz Ojczyzny, łącznie z daniną krwi dla obrony jej niepodległości. W. Witos i Marszałek J. Piłsudski w sprawie kształtowania postaw patriotycznych i walki o wolność ojczyzny mieli podobny pogląd, a udowodnili to czynem, prowadząc cały naród do zwycięstwa nad bolszewikami w sierpniu 1920 roku pod Warszawą. J. Piłsudski patron Strzelców i Orląt jednak prowokacyjnie i z przekąsem mobilizował cały naród do służby ojczyźnie słowami: „Polacy chcą niepodległości, lecz aby ta niepodległość kosztowała dwa grosze i dwie krople krwi”.

Orlęta zostały obdarowane przez gości podarunkami, a komendant Strzelca wyróżnił ich udziałem, wraz z opiekunem drużyny mł. insp. Romanem Głowackim, w uroczystościach wręczenia sztandaru dla Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja 2022 r. w Warszawie. Na uroczystości 87. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego i 52. rocznicy śmierci gen. Władysława Andersa wraz z Orlętami udali się do Warszawy pozostali uczniowie szkoły. Społeczność szkolna miała możliwość uczestniczenia w poświęceniu i przekazaniu sztandaru Związkowi Strzeleckiemu „Strzelec” Józefa

Piłsudskiego przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Sztandar poświęcony przez kapelanów Wojska Polskiego i Strzelca wręczyła Marszałek Sejmu Elżbieta Witek oraz minister Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk. Orlęta i uczniowie mieli miłą okazję spotkania i porozmawiania z przedstawicielami najwyższych władz państwowych, dowódcami, generałami służb mundurowych i kombatantami. Wśród ponad 1000 uczestników defilady na Placu Józefa Piłsudskiego znalazły się Orlęta z Biskupic Radłowskich, które maszerowały obok wyróżnionych drużyn z Warszawy, Krakowa, Rzeszowa i Sędziszowa Małopolskiego. Orlęta i uczniowie z Biskupic Radłowskich zaciągnęły wartę honorową przed Pomnikiem Małego Powstańca na Podwalu, Józefa Piłsudskiego oraz przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu.

Po uroczystościach społeczność szkolna wraz z opiekunami – nauczycielem historii R. Głowackim, dyrektorem Krzysztofem Kucharskim i nauczycielami szkoły podążyła szlakiem męczeństwa, walki i zabytków historycznych stolicy.

Dr W. Mierzwa w refleksji zamieszczonej po uroczystości na stronie internetowej rodziny Mierzwów napisał: „Ojciec nigdy nie wspominał doznanych prześladowań, upokorzeń i cierpień, nie zabiegał o zaszczyty. Przy Grobie Witosa Wielkiego Polaka apelował, aby nie przenosić swoich żądań i pretensji, nie składać nierzetelnych deklaracji, lecz z pokorą i zrozumieniem wsłuchiwać się w myśli i słowa Mistrza”. Drużyna Orląt im. Stanisława Mierzwy w Biskupicach Radłowskich pragnie z pokorą, na wzór swego Patrona, wybitnych Polaków i bohaterskich Orląt ze Lwowa i Warszawy, służyć Ojczyźnie, rodzinie, wzbogacając jednocześnie ofertę obywatelskiego i patriotycznego wychowania w szkole.

Roman Głowacki



PODPUŁKOWNIK Z RADŁOWA

Pan Władysław Białek urodził się w 1957 r. w Radłowie, gdzie mieszkał aż do ukończenia miejscowej szkoły średniej. W 1977 r. rozpoczął studia w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej. Ukończył także politologię na Uniwersytecie Warszawskim oraz studia podyplomowe z zakresu ochrony i kształtowania środowiska.

Swoje zawodowe doświadczenie wzbogacał licznymi kursami: kursem pedagogicznym dla oficerów w Wyższej Oficerskiej Szkole Radiotechnicznej, kursem dla służb bezpieczeństwa i higieny pracy, kursem pedagogicznym dla wykładowców BHP, kursem radiolokacyjnym i kursem obsługi elektronicznego monitora ekranowego w Wojskowej Akademii Technicznej.

Doświadczenie zawodowe

Karierę żołnierza zawodowego Władysław Białek rozpoczął w 1981 r. w 2 DYW. 3 DA OPK jako dowódca plutonu, w kolejnych latach pełnił funkcje:

1986-1990 – 2 DYW. 3 BAOPK – dowódca baterii,
1990-1995 – 83 DD 3 BAOPK – dowódca kompanii,
1995-1996 – 3 BROP – oficera rozpoznawczego,
1996-1998 – 3 BROP – dyżurnego operacyjnego,
1998-1999 – 3 WBROP – dyżurnego operacyjnego,
1999-2001 – Wojskowa Akademia Techniczna – st. inspektora BHP,
2002-2003 – Wojskowa Akademia Techniczna – kierownika sekcji BHP.

Władysław Białek po zakończeniu zawodowej służby wojskowej w stopniu majora (w lutym 2003 r.) podjął pracę



bezpośrednio związaną z obronnością, jako kierownik Zespołu BHP Wojskowej Akademii Technicznej. Wykorzystując wieloletnie doświadczenie na zajmowanych stanowiskach służbowych oraz szeroką i fachową wiedzę z zakresu politologii i pedagogiki, brał udział w procesie kształtowania postaw żołnierskich wśród podchorążych Wojskowej Akademii Technicznej poprzez szkolenie i utrwalanie zasad ogólnowojskowych, które są niezbędne w czasie dalszej służby wojskowej. Brał udział w organizowaniu ćwiczeń w obszarze zarządzania kryzysowego i mobilizacyjnego. Aktywnie propa-

gował wśród młodzieży akademickiej nabór do zawodowej służby wojskowej oraz do Narodowych Sił Rezerwowych. Był inicjatorem i jednocześnie organizatorem spotkań młodzieży z uczestnikami misji odbywanych poza granicami kraju, podczas których popularyzował problematykę bezpieczeństwa.

W lipcu 2015 r. został mianowany na stopień wojskowy podpułkownika.

Przełożeni i współpracownicy o ppłk. Władysławie Białku wypowiadają się bardzo pozytywnie. Jest oficerem taktownym, odpowiednio przygotowanym do pracy w strukturach administracji państwowej. Cechuje się wysokim profesjonalizmem, zaangażowaniem oraz dużą odpowiedzialnością za realizowane zadania. Jest bardzo zaangażowany w działalność patriotyczną i ideowo-wychowawczą wśród młodzieży w zakresie popularyzacji polskiej historii i tradycji. Aktywnie uczestniczy w pracach Instytutu Tradycji Rzeczypospolitej i Samorządu Terytorialnego oraz Bractwa Kurkowego Rzeczypospolitej.

– Pan podpułkownik w stanie spoczynku Władysław Białek prezentuje postawę autentycznego polskiego żołnierza, który nawet poza czynną służbą stara się możliwie najlepiej służyć Ojczyźnie. Między innymi ofiarnie koordynował udział młodzieży w różnych uroczystościach patriotycznych na terenie kraju, upamiętniających osobę mego Ojca – gen. Władysława Andersa, jak i Pana Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego i jego poprzedników rezydujących poza granicami kraju w latach 1939-1990. (...)



Pana podpułkownika w stanie spoczynku Władysława Białka można scharakteryzować jako oficera przynoszącego chlubę Wojsku Polskiemu, poważnie zaangażowanego na rzecz umacniania patriotyzmu i poczucia odpowiedzialności za służbę Ojczyźnie – tak o ppłk. W. Białku pisze senator RP Anna Maria Anders.

Ppłk Władysław Białek był także zawodnikiem CWKS Legia Warszawa, któremu wierny pozostał do dzisiaj. Jako żołnierz zawodowy, stawiając zawsze dobro Ojczyzny ponad wszystko, umiejętnie godził obowiązki służbowe z pasją, jaką było podnoszenie ciężarów. W latach 1981-1994 był wielokrotnym rekordzistą, mistrzem i medalistą mistrzostw Polski oraz reprezentantem kraju w zawodach międzynarodowych. Po zakończeniu kariery sportowca prowadził w stołecznym klubie rozległą pracę szkolenio-



wą i trenerską w zakresie podnoszenia ciężarów. Wykorzystując swoje doświadczenie, wykształcił wielu znakomitych zawodników, medalistów i rekordzistów Polski.

Warto dodać, że za wybitne zasługi na rzecz rozwoju polskich ciężarów uhonorowany został medalem Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej oraz medalami i odznakami Zasłużonego dla Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów.

W 2018 r. Towarzystwo Rycerskie Braci Kurkowych nadało ppłk. Władysławowi Białkowi Rycerski Order Św. Jana Kantego.



Ordery i odznaczenia

Władysław Białek był wielokrotnie wyróżniany za osiągnięcia w pracy zawodowej: Brązowym Krzyżem Zasługi, Brązowym Medalem Zasługi dla Obronności Kraju, Srebrnym Medalem Sił Zbrojnych w Służbie Ojczyzny, Brązowym Medalem Sił Zbrojnych w Służbie Ojczyzny.

Monika Piekarz
Fot. archiwum rodzinne



SZWEDZKIE OKOPY W WAŁ-RUDZKIM LESIE

Niewiele wiadomo o tej tajemniczej budowli ziemnej porosłej sosnowym lasem w rewirze leśnictwa Wał-Ruda. Milczą o niej lokalne dziejopisy, a nawet na współczesnych mapach jej nie naniesiono. Jedynie ks. Franciszek Sitko w dziejach zabawskiej parafii pisze: „W lesie Wał-Rudy po dziś dzień pokazują okopy szwedzkie”. Kto, kiedy i dlaczego zbudował ziemną fortyfikację na tym terenie, bez badań archeologicznych rozstrzygnąć się nie da. Niemniej jednak warto już dziś prześledzić historię tego terenu, chociażby dlatego, aby zachęcić ludzi i instytucje do poszukiwania ostatecznej odpowiedzi na nurtujące pytania.

Pozornie sprawa wygląda bardzo prosto. W czasie potopu szwedzkiego w latach 1655-1657 na terenie Małopolski prowadzone były działania wojenne, podczas których budowano z pewnością fortyfikacje. „Okopy szwedzkie” w wał-rudzkim lesie są zatem przypuszczalnie pozostałością po umocnieniach zbudowanych przez wojska Karola Gustawa. Jednak po dokładnym prześledzeniu działań wojennych na tym terenie, rodzą się pewne wątpliwości.

Szwedzi pojawili się w Małopolsce pod koniec września 1655 roku z zamiarem zdobycia królewskiego Krakowa. Głównodowodzący armią Karol X Gustaw, przyzwyczajony do łatwych zwycięstw, myślał, że miasto się podda. Stało się jednak inaczej i napotkawszy na opór Polaków, zmuszony był oblegać prastary gród. W czasie oblężenia Krakowa Szwedzi zajęli zamek w Lanckoronie, rozbili polski oddział partyzancki w Myślenicach, a na koniec zajęli warowny, silnie uzbrojony zamek w Wiśniczu. Na wieść o gromadzącej się pod Wojniczem polskiej armii, król szwedzki Karol Gustaw, zdecydował się na błyskawiczne uderzenie, zmuszając siły polskie do ucieczki. Bitwa pod Wojniczem, stoczona 3 października 1655 między wojskami Szwecji a dywizją armii koronnej dowodzonej przez hetmana polnego koronnego Stanisława Lubomirskiego, była pierwszym poważnym zbrojnym starciem na początku wojny Polski ze szwedzkim najeźdźcą. Niestety jej przebieg okazał się dla wojsk wiernych królowi polskiemu Janowi Kazimierzowi bardzo niepomysłny. Pomimo nieznacznej przewagi liczebnej Polaków nad Szwedami, atak polskiej husarii załamał się pod ogniem szwedzkich muszkietów, co zmusiło wojska koronne po trzech godzinach walki do odwrotu. W tym samym dniu Szwedzi pod wodzą generała Douglasa zajęli Tar-



Przydrożny krzyż z mosiężną tabliczką upamiętniający walki ze Szwedami.

nów, nakładając na miasto kontrybucję. Reszta wojska szwedzkiego rozlała się po okolicy, paląc i rabując co popadło. Wiemy z kroniki klasztoru tarnowskich Bernardynów, którzy zarządzali podówczas Radłowem, że pomiędzy 3 a 4 października Szwedzi dotarli do Radłowa i grabowali, a potem spalili dwór biskupi. W Radłowie i okolicy najeźdźcy nie zabawili zbyt długo, bowiem szybko wycofali się pod Kraków, by zdobyć oblężoną stolicę. Ponad wszelką wątpliwość nie zakładali na tym terenie żadnego obozu i nie budowali umocnień. Kraków skapitulował 17 października, obrońcy pod wodzą

Stefana Czarnieckiego opuścili miasto zgodnie z wynegocjowanymi warunkami kapitulacji. Po zdobyciu Krakowa Szwedzi uznali wojnę w tej części kraju za zakończoną i przerzucili większość sił na północ – do Prus i do Infant. W zamkach w Krakowie i Wiśniczu pozostały silne garni-

zony szwedzkie, których zadaniem było ściąganie surowych kontrybucji z okolicy.

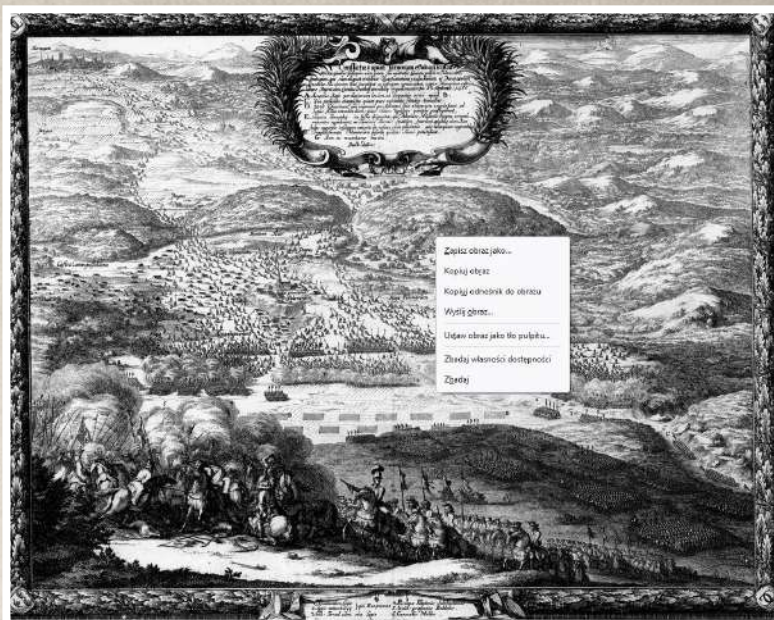
Przez cały następny 1656 rok nieliczne załogi szwedzkie stacjonowały w większych miastach i zamkach, skąd wyprawiały się, aby łupić i ściągać nałożone na okoliczne dwory kontrybucje. W kraju narastał opór przeciw bezprawnym działaniom okupanta, miejscowa ludność organizowała oddziały zbrojne atakujące podjazdy Szwedów, którzy coraz bardziej czuli się niepewnie w terenie. W tym czasie na pewno nie stacjonowali w polu ani nie budowali polowych umocnień, zwłaszcza o tak olbrzymich rozmiarach, jakie znajdujemy w wał-rudzkim lesie. Co ciekawe, budowle ziemne, umocnienia nazywane tradycyjnie „okopami szwedzkimi” rozsiane są po bliższej i dalszej okolicy Radłowa. Tradycja mówi o szańcach i okopach szwedzkich w miejscowości Rudy-Rysie w powiecie brzeskim, w Targowisku w okolicach Żabna oraz w Brniu w gminie Olesno. Historycy badający ten problem powątpiewają w szwedzkie pochodzenie tych budowli. Brak bowiem nie tylko dowodów,

ale nawet przesłanek, aby obóz szwedzki (a tym bardziej kilka dużych obozów) mógł w tej części Małopolski faktycznie istnieć¹. Niektórzy z lokalnych badaczy, a wśród nich dr Andrzej Krupiński² skłaniają się do nazywania tych umocnień antyszwedzkimi, zbudowanymi przez polskie oddziały partyzanckie walczące ze Szwedami.

Z zapisów kronikarskich wiemy, że niezbyt duże oddziały Szwedów często zapuszczały się w teren, gdzie dochodziło do walk z polskimi oddziałami. I tak z zapisów Ojców Bernardynów wiemy, że „w środę po Pięćdziesiątnicy” w 1656 roku oddział 80 Szwedów przybył do Radłowa. Jednak prawdziwe spustoszenie radłowskiej, naddunajeckiej i nadwiślańskiej ziemi miało miejsce rok później. W 1657 roku po stronie Szwecji udział w wojnie wziął książę Siedmiogrodu Jerzy II Rakoczy, którego wojska, wspomagane przez Kozaków, wślawiły się niezwykle okrucieństwami. W dniu 21 marca Siedmiogrodzianie zajęli Tarnów. Rakoczy szeroko rozpuścił swe wojska, które zajęły się grabieniem Małopolski. O ile Szwedzi rabowali głównie pałace, dwory i kościoły, to Kozacy palili i łupili wszystko, nie oszczędzając zagród chłopskich. Dlatego też do zbrojnych oddziałów szlachty dołączyli także chłopci, starając się dać opór najeźdźcom.

Świadectwem walk toczonych na naszym terenie ze Szwedami i sprzymierzonymi z nimi Kozakami księcia Siedmiogrodu Rakoczego jest stojący po dziś dzień drewniany krzyż w miejscu dawnej zbiorowej mogiły ofiar z czasu szwedzkiego potopu, który znajduje się obok Starego Dworu przy drodze biegnącej z Wał-Rudy do Pojawia. Miedziana tabliczka na krzyżu informuje o upamiętnieniu walki ze Szwedami. Z tego miejsca rozciąga się panorama na Żabno i dalej na Odporyszów, gdzie według tradycji Polacy wsparci łaską Matki Bożej Zwycięskiej stawili dzielny opór Szwedom.

Wiele wskazuje na to, że „okopy szwedzkie”, jakie znajdujemy w wał-rudzkim lesie, mają pewien związek z walkami toczonymi w czasach szwedzkiego potopu, ale bez badań archeologicznych nie sposób rozstrzygnąć, czyją były warownią. Niewykluczone jednak, że ta ziemna budowla wzniesiona była dużo wcześniej, a tylko wykorzystana została jako kryjówka lub obronny szaniec w czasach potopu. W tej okolicy istniała bowiem niegdyś wieś lub, ściślej rzecz ujmując, osada o nazwie Łososina. Wiadomo, że Łososina należała do radłowskiego klucza i graniczyła z Zaborowem. Założył ją w roku 1345 biskup krakowski Jan Grot, budowniczy radłowskiego kościoła. Z nieznanych jednak powodów po stu latach osada ta przestała istnieć, przetrwała jedynie po dziś dzień jej nazwa. Przypuszczenie, że ziemna budowla w wał-rudzkim lesie może mieć starsze niż siedemnastowieczne pochodzenie, ma umocowanie w pracy naukowej Marka



Bitwa pod Wojniczem według ryciny szwedzkiego historyka Erika Dahlbergha (1625–1703)

Florka Czy grodzisko to dawny, zniszczony gród? O niebezpieczeństwach korzystania ze źródeł toponomastycznych. Otóż w pracy tej poddano wnikliwej analizie kilkadziesiąt różnych miejsc w Polsce, których nazwy zawierają przymiotniki „szwedzki” lub „szwedzkie” (wały, okopy, szaniece). Po dokładnym zbadaniu tych obiektów okazało się, że w zdecydowanej większości nie mają one żadnego związku z potopem szwedzkim. Nazwy „Wały Szwedzkie”, „Okopy Szwedzkie”, „Szańce Szwedzkie”, lub „Wały Tatarskie” przetrwały, ponieważ miejscowa ludność kojarzyła je z tworami obcymi, niezrozumiałymi dla nich. Zatem zbudowane musiały być przez kogoś obcego, którego synonimem był Szwed, ewentualnie Tatar. Czy tak było w przypadku budowli ziemnych w wał-rudzkim lesie, tego nie wiemy, ale jest to możliwe. Tylko szczegółowe badania archeologiczne mogłyby rozwiązać tę zagadkę, jak i wiele innych, które kryje nasza Radłowska Ziemia.

Józef Trytek
Konrad Rudziński



Wały ziemne w wał-rudzkim lesie.

1 Andrzej Pasula, *Czy istniał obóz szwedzki w czasie potopu w miejscowości Rudy-Rysie?*, Nieoficjalny Portal Miasta Brzeska i Okolic.

2 Andrzej B. Krupiński – doktor nauk technicznych z zakresu historii architektury i konserwacji zabytków. Jest wykładowcą zagadnień dotyczących ochrony dóbr kultury w krajach Unii Europejskiej w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej.

„CZARNI BARONOWIE” Z ZIEMI RADŁOWSKIEJ

**NAZYWANO ICH PRZEŚMIEWCZO „CZARNYMI BARONAMI”, A BYLI NAJCZĘŚCIEJ SY-
NAMI PRACOWITYCH I ZARADNYCH CHŁOPÓW, KTÓRYCH WTEDY OKREŚLANO MIA-
NEM KUŁAKÓW. UZNANI PRZEZ KOMUNISTYCZNE WŁADZE ZA OSOBY „NIEPEWNE
POLITYCZNIE”, W LATACH 1949-1959 W RAMACH TZW. SŁUŻBY ZASTĘPCZEJ TRA-
FIALI DO ŚLĄSKICH KOPALŃ WĘGLA, URANU LUB DO KAMIENIOŁOMÓW. WIELU
MŁODYCH LUDZI, RÓWNIEŻ Z NASZEGO TERENU, KIEROWANO DO TEJ KATORŻNI-
CZEJ PRACY.**

Żołnierze-górnicy pracowali nie-
raz po 16, a zdarzało się, że i po 20
godzin na dobę. Wszystko to robi-
li, jak im wmawiano, dla Ojczyzny,
która, dźwigając się ze zniszczeń
wojennych, potrzebowała „czar-
nego złota”. Żle odżywiani, bez
należytej opieki medycznej, tracili
w młodym wieku zdrowie, a nie-
kiedy nawet życie. W latach PRL
okryci mgłą zapomnienia nie mo-
gli liczyć na żadne renty lub za-
siłki z powodu utraconej zdolno-
ści do pracy. Po roku 1989, kiedy
wydawałoby się, że wraz z upad-
kiem systemu totalitarnego czeka
ich nie tylko zadośćuczynienie
za złożoną ofiarę dla Ojczyzny, ale
przede wszystkim zostanie przy-
wrócona im godność, spotkali się
z niezrozumieniem i pogardą. To
ich najbardziej bolało¹. Jan Rulew-
ski, ówczesny poseł Unii Wolności,
a dziś prominentny działacz Plat-
formy Obywatelskiej nazwał z try-
buny sejmowej żołnierzy-górników
kryminalistami². Ci starzy, schoro-
wani ludzie podjęli jeszcze raz walkę
o godność i przeżycie, jak kiedyś w głębinach kopalnia-
nych czeluści i Zawiazali Związek Represjonowanych Żoł-
nierzy-Górników domagając się przywrócenia należnych
im praw. Także w Tarnowie powstał w 1992 roku oddział
terenowy Związku. Kolejne rządy III RP, owładnięte amo-
kiem prywatyzowania wszystkiego, co państwowe, nawet
przez moment nie starały się dostrzegać problemu ludzi,
którzy z winy systemu komunistycznego stracili zdrowie
w kopalniach węgla i uranu, albo w kamieniołomach. Dziś
IPN system represji, któremu podlegali żołnierze-górnicy,



*Żołnierze-górnicy. od lewej: Władysław
Sroka, Władysław Łazarz (zginął w kopalni
w 1952 r.) oraz Józef Chachaj. Służyli od 28
maja 1951 do 28 listopada 1953 roku w ko-
palni Wirek – Kochłowice w Rudzie Śląskiej.*

uznał za zbrodnię komunistyczną,
a jego ofiarom przysługują te same
prawa co innym represjonowanym
w czasach PRL-u. Wszystko to jed-
nak stało się za późno. Większość
z nich odeszła na swoją ostatnią
niebiańską szycie, zanim przy-
znano im parę groszy dodatku
do mizernych emerytur. Nie otrzy-
mali oni nic od państwa, które
przejęło spuściznę po Polsce Ludo-
wej. Najbardziej zdeterminowani
żołnierze-górnicy próbowali szukać
sprawiedliwości przed polskimi są-
dami. Niestety niezależni i niezawi-
śli sędziowie III RP oddalali pozwy,
uzasadniając odmowę kuriozalnymi
argumentami o wojskowym charak-
terze represji. Sędziowie, powołując
się na konstytucję Rzeczypospolitej,
stawali po stronie oprawców – prze-
ciw ofiarom. To tylko jeden z nie-
licznych przykładów haniebných
działań dzisiejszych obrońców kon-
stytucji i wolnych sądów. Ówczesny
Rzecznik Praw Obywatelskich prof.
Ewa Łętowska³ lekceważyła starania
żołnierzy-górników sugerując, że ich

praca w kopalniach była „świadczona w zamian za służbę
wojskową”, co było wierutnym kłamstwem⁴. Poborowi byli
bowiem przymusowo kierowani do pracy w kopalniach,
a więźniowie kryminalni trafiali tam z wyboru. Żołnierze
wysyłani byli w miejsca najbardziej niebezpieczne, a za od-
mowę wykonania rozkazu groził im wojskowy sąd. Prze-
stępcy kryminalni mieli zawsze prawo wyboru, mogli od-
mówić pracy i trafić prosto do celi. Tych oczywistych różnic
pani Rzecznik starała się nie dostrzegać, stojąc na straży
praw obywatelskich oprawców, a nie ich ofiar. Krople jed-
nak drążą skałę, wiedzieli o tym dobrze ci, którzy przed laty
kroplami własnego potu zraszali kamieniołomy i kopalnie,
dlatego z taką determinacją walczyli o prawdę. W końcu

¹ Wspomnienia Edwarda Nocka z Ryglie [w:] *Represjonowani żołnierze górniczy w latach 1948-1959*, Tarn w 1997, s. 36.

² Jan Rulewski – zaświadczył o walce o godność ludzi pracy był działacz Solidarność z Bydgoszczy, sw. j. niesprawiedliwy i kłamliwy os. d. oparł na obiegowej opinii, kt. ra była bardzo wygodna dla wczesnych ludzi władzy i opozycji. Postkomuniści nadal lansowali obraz PRL jako łagodnego i przyjaznego ludziom systemu społecznego, natomiast byli opozycjoniści kreowali siebie jako jedynych pokrzywdzonych i represjonowanych przez system.

³ Ewa Anna Ł. towska z domu Oltarzewska, ur. w 1940 r. w Warszawie, Rzecznik Praw Obywatelskich piastując stanowisko od 1 stycznia 1988 do 13 lutego 1992 r.

⁴ Szerzej na ten temat: Kazimierz Bosek, *Był tam, gdzie rządziła przemoc. Konfederacja „Czarnych baronów”*, „Ekspres Wieczorny” 1992, z 9.12.

Lp. Nazwisko Imię – urodzony/zamieszkały, (lata służby)

1. Bobło Józef – Biskupice Radłowskie (1951-1953)
2. Chachaj Józef – Wola Radłowska (1951-1953)
3. Curyłło Józef – Wola Radłowska (1953-1955)
4. Czarnik Jan – Wola Radłowska, Brzeźnica (1951-1953)
5. Dulian Ludwik – Radłów (1951-1953)
6. Gawron Michał – Radłów, ul. Głowska (1951-1953)
7. Jachimek Kazimierz – Radłów, ul. Grobla (1952-1954)
8. Jachimek Karol – Radłów, ul. Brzeska (1951-1953)
9. Kowal Kazimierz – Rudka/ Niwka (1953-1955)
10. Kowalski Józef – Marcinkowice (1952-1954)
11. Kurtyka Andrzej – Wał-Ruda (1953-1955)
12. Lazarz Władysław – Radłów – zginął w kopalni (1951-1953)
13. Nasiadka Franciszek – Zabawa (1950-1952)
14. Miśtak Stanisław – Radłów (1951-1953)
15. Pochroń Eugeniusz – Zabawa/ Zdarzec (1951-1953)
16. Prusak Tadeusz – Wał-Ruda (1956-1957)
17. Pszczoła Jan – Radłów (1952-1954)
18. Rzeszuto Bronisław – Przybysławice (1951-1953)
19. Rychlicki Władysław – Zdrochec – zginął w kopalni (1951-1953)
20. Rzepka Stanisław – Radłów (1950-1952)
21. Sroka Władysław – Wał-Ruda (1951-1953)
22. Szwiec Józef – Zabawa (1951-1953)
23. Szwiec Stanisław – Zabawa/ Zdarzec (1953-1955)
24. Stefański Marian – Radłów, ul. Głowska (1951-1953)

rozbita została skała obojętności i prawda o losie żołnierzy katorżników ujrzała światło dzienne. Trudną i bolesną historię zapisali krwią i ludzkim potem także niektórzy mieszkańcy Ziemi Radłowskiej i o nich będzie ta opowieść. Jeszcze nie tak dawno żyli wśród nas, rzadko wspominając o swoich traumatycznych przeżyciach z młodości, dlatego tak niewielu słyszało te historie. Tym bardziej należy przywołać imiona i nazwiska tych młodych chłopców, którzy w mrocznych czasach stalinowskiego terroru oddali swoje zdrowie, a niekiedy i życie w przymusowej, niewolniczej pracy. Przedstawiona poniżej lista nie jest prawdopodobnie kompletna, ponieważ nie wszyscy byli żołnierze-górnicy chcieli się ujawnić, co utrudniało, albo wręcz uniemożliwiało potwierdzenie ich służby w kopalniach. Niektórzy zmarli przedwcześnie lub zmienili miejsce zamieszkania, co było dodatkową przeszkodą w ustaleniu prawdy. Nie mniej jednak udało się sporządzić stosunkowo długi spis naszych rodaków, którzy ponad wszelką wątpliwość odbywali zastępczą służbę wojskową w kopalniach. Prezentujemy ją obok w tabeli.

Ponieważ, jak już stwierdzono, lista powyższa nie jest zapewne kompletna, dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do czytelników „Radła” o nadsyłanie informacji i zdjęć dotyczących tego zagadnienia. Umożliwi to nam przygotowanie szerszej publikacji na ten jakże ważny temat.

Powody, dla których młodych, niewinnych ludzi, którzy zaledwie przekroczyli próg dorosłości, zsyłano do niewolniczej pracy pod ziemią, wydają się banalne, tak jak banal-

na, a zarazem okrutna bywa historia i polityka⁵. Wszystko zaczęło się od kaprysu Józefa Stalina, który zażądał od Polski tzw. reparacji wojennych w postaci deputatu węglowego w ilości 12 milionów ton rocznie w cenie symbolicznego 1 dolara za tonę⁶. Była to ogromna ilość, do której wydobycia potrzebowano siły roboczej – w tym celu z głębi ZSRR skierowano na Śląsk 50 tys. jeńców niemieckich. Grabież polskiego surowca trwała w najlepsze aż do roku 1949, kiedy to na okupowanych przez sowietów terenach powstała NRD (Niemiecka Republika Demokratyczna; z niemieckiego Deutsche Demokratische Republik), a niemieccy jeńcy zostali uwolnieni na mocy porozumienia. Pracujących pod ziemią za darmo Niemców trzeba było kimś zastąpić, stąd też władze komunistyczne wpadły na iście szatański pomysł skierowania do niewolniczej pracy poborowych z rocznika 1928. Stosowny rozkaz wydał wiceminister Edward Ochab⁷. Szczegółowe tajne zarządzenie doboru poborowych do służby zastępczej pod ziemią zawierał inny tajny rozkaz nr 008/MON z 1951 roku wydany przez Marszałka Konstantego Rokossowskiego⁸. W myśl tej dyspozycji do zastępczej służby wojskowej należało kierować wszystkich tych, których określano mianem „podejrzanego elementu” stanowiącego

potencjalne zagrożenie dla socjalistycznego państwa.

Jednym z nielicznych jeszcze żyjących żołnierzy-górników, z którym udało nam się porozmawiać, jest Józef Curyłło z Woli Radłowskiej. Jak twierdzi, został żołnierzem-górnikiem z kilku powodów. Po pierwsze był synem „bogacza wiejskiego”, jego ojciec gospodarował na 7 hektarach lichej woleńskiej ziemi, ale to już czyniło go kułakiem. Po wtóre lekkomyślnie przyznał się do tego, że ma krewnych w USA, czyli w centrum światowego imperializmu, jak wtedy uważano, a to już była ogromna przewina. Na domiar złego podpadł „władzy ludowej”, gdy powołany jako junak „Służby Polsce”⁹ uciekł do domu ze stacji kolejowej w Brzesku. Po roku przymusowo wcielony do brygady S.P. trafił do pracy przy osuszaniu Żuław. Służba młodzieży w wieku przedpoborowym trwała do 6 miesięcy, on zaś za karę musiał pracować przez cały rok. Krótko po zakończeniu służby w hufcu S.P. upomniało się o niego wojsko. Jako „podejrzany element” trafił do służby zastępczej. Okres unitarny

5 Wnikliwego studium „banalno ci zła” dokonała Hannah Arendt w swojej znakomitej ksi. *ce Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*.

6 Nie do , e we wrze niu 1939 Stalin w porozumieniu z Hitlerem napadł na Polskę i zajął ponad połowę terenów II RP, z których już nigdy nie wycofał, to jeszcze po wojnie dał od Polski reparaacji wojennych.

7 Edward Mieczysław Ochab (1906-1989) – polski działacz komunistyczny, I sekretarz KC PZPR w 1956 r. i przewodniczący Rady Państwa w latach 1964-1968.

8 Konstanty <Константин Ксаверьевич (Константинович)> Rokossowski (1896-1968) – sowiecki generał, po II wojnie światowej, z rozkazu Stalina, mianowany na marszałka Polski oraz ministra obrony narodowej. W 1950 roku został członkiem Biura Politycznego PZPR, a dwa lata później wicepremierem.

9 Organizacja utworzona została ustawą z 25 lutego 1948 o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu.

odszedł w Bytomiu, tam też złożył przysięgę wojskową. Po przysiędze został skierowany do pracy w kopalni, miał dużo szczęścia, ponieważ jako kowal został przeznaczony do brygady naprawiającej górnicze lampy – karbidówki. Praca na powierzchni bardzo go ucieszyła, ale szczęście nie trwało długo, ponieważ oficer polityczny spytał go ni stąd, ni zowąd, czy zna Kryziów z Woli Radłowskiej, i czy nie są to jego jacyś krewni. Curyłło odparł szczerze, że krewnymi jego bracia Kryziowie nie są, ale tylko sąsiadami. To już wystarczyło, aby pozbyć się „podejrzanego typu” z jednostki w Bytomiu i skierować go do Katowic. Tam trafił pod opiekę sowieckiego dowódcy, który nawet nie próbował mówić do żołnierzy po polsku. Była to bliżej nieokreślona jednostka, w której przetrzymywano polskich przedwojennych oficerów. Curyłło przydzielony został do służby wartowniczej, ale za brak subordynacji wobec sowieckiego oficera został przeniesiony do batalionu górniczego i trafił do kopalni „Wujek”. Praca pod ziemią była straszna – gorąco, brud, kurz, a na dodatek przeraźliwy „grzmot” przemieszczających się warstw pokładów były nie do zniesienia. Na pewien czas trafił do szpitala, a potem znowu udało mu się pracować na powierzchni w charakterze kowala. Jak sam wyznał, służbę wojskową w kopalni przeżył bez większego uszczerbku na zdrowiu dzięki temu, iż był sprytny, a poza tym miał dużo szczęścia. Był też, jak to sam określił, „wielkim leniem”, więc starał się zawsze wymigać od najcięższej pracy, co w tym przypadku okazało się dla niego zbawienne.



Władysław Sroka w galowym mundurze górniczym.

Nie wszyscy jednak mieli takie szczęście. 1 marca 1953 r. w kopalni „Wirek”¹⁰, z powodu nieprzestrzegania przez strzałowego przepisów „o prowadzeniu robót strzelniczych”, zginął szeregowy Władysław Łazarz z Radłowa. Tak brzmiała oficjalna wersja tego tragicznego wypadku. W rzeczywistości, aby zwiększyć wydobywanie w celu zrealizowania planu, zdecydowano pozyskiwać węgiel nie tylko z przodka, ale również ze ścian bocznych. Węgiel kruszono za pomocą dynamitu, a urobek żołnierze rzucali łopatami na taśmociąg. Strzałowy zdetonował założony ładunek w czasie, gdy nie wszyscy żołnierze opuścili swoje miejsce pracy i w konsekwencji doszło do tragedii. Winą, rzecz jasna, obarczono strzałowego, a nie dyrekcję kopalni i dowództwo wojskowe – odpowiedzialnych za organizację pracy górników.

Władysław Rychlicki ze Zdrochca zginął w kopalni węgla kamiennego „Rozbark” w Bytomiu. Do tej tragedii doszło 27 września 1955 r. w przededniu jego wyjścia do cywila. Podczas ostatniej przepustki przywiózł ze sobą cywilne ubranie i odliczał dni do upragnionej chwili opuszczenia koszar. W domu czekała na niego narzeczona Marysia, z którą miał się niebawem ożenić. Jego ostatni zjazd do kopalni nie różnił się niczym od wielu dotychczasowych i nic nie wskazywało na to, że będzie to jego ostatnia szczyta w życiu. Podczas spinania wózków z węglem jeden z kolegów poprosił go o pomoc, ponieważ nie mógł sobie sam poradzić. Władysław wszedł między wózki i wtedy stała się rzecz straszna. Lokomotywa dojechała do pierwszego wagonika i uderzyła w niego z dużą siłą. Uderzenie przeniosło

się na kolejne wagoniki z impetem tak dużym, że Władysław został zgnieciony w potrzasku. Losy innych żołnierzy-górników z naszego terenu na szczęście nie były aż tak dramatyczne, ale przecież i oni zasługują na dłuższą opowieść, co ze względu na ograniczone ramy publikowanego artykułu jest niemożliwe. Dlatego przywołamy tutaj tylko jeden życiorys żołnierza-górnika, który jest przypuszczalnie reprezentatywny dla większej grupy naszych rodaków.

Michał Gawron urodził się 20 listopada 1929 r. w Radłowie. W wieku 20 lat podjął pracę w Zakładach Celulozy w pobliskich Niedomicach. Po dwóch latach pracy został powołany do wojska. Zastępczą służbę wojskową odbywał w latach 1951-53 w kopalni „Wirek”



Józef Curyłło podczas udzielania wywiadu o swoich doświadczeniach żołnierza-górnika.

10 Wirek (niem. Antonienh tte, do 1948 Nowa Wie), dzielnica Rudy 1 skiej.

w Kochłowicach¹¹. Kopalnia węgla kamiennego „Wirek” posiadała 4 poziomy głębokości od 180 do 900 m i zaliczana była do niebezpiecznych kopalń tzw. gazowych, czyli takich, w których podczas prac górniczych może się pojawić gaz wybuchowy. Nie było w niej elektryczności, dlatego każdy z górników-żołnierzy posiadał do oświetlenia lampę górniczą typu bomba, ważącą około 6 kg, która dawała słabe światło i do tego „zajmowała” jedną rękę, co bardzo utrudniało pracę. Praca w kopalni „Wirek” była prowadzona na 3 zmiany, z tym że trzecia zmiana na ścianie była przeznaczona na roboty przygotowawcze. Do kruszenia ściany węglowej używano dynamitu, później urobek węgla taśmociągami i wózkami był transportowany na podszycie. Obudowa na ścianie była metalowa i drewniana, a poszczególne elementy były ciężkie i dla ułatwienia należało je transportować na kawałkach taśmy na odległość nawet ponad 200 m. Michał Gawron nie mówił szczegółowo o swojej służbie wojskowej w batalionie górniczym. Nawet jego najbliżsi na ten temat niewiele wiedzieli. Wiadomo tylko, że początkowo pracował na powierzchni w zakładach remontowo-mechanicznych, w których naprawiano popsute urządzenia kopalniane, potem jednak skierowano go do pracy na dole. Praca „na ścianie” była bardzo ciężka i wyczerpująca, nie mniej jednak, jako młody i silny mężczyzna, trud pracy górnika wykonywał bez większego uszczerbku na zdrowiu. Udało mu się nawet zaoszczędzić parę groszy ze skromnego żołdu, jaki wpłacano żołnierzom-górnikom. Po szczęśliwym zakończeniu służby powrócił do rodzinnego domu, a następnie podjął na nowo pracę w Zakładach Celulozy w Niedomicach. Niedługo potem się ożenił i, obok pracy zawodowej, prowadził wraz z żoną gospodarstwo rolne. Gawronowie zamieszkali w Radłowie przy ulicy Głowskiej, gdzie wybudowali dom i budynki gospodarcze, wychowali i wykształcili trójkę dzieci; najstarszy syn Zbigniew został lekarzem, córka Elżbieta zamieszkała w Tarnowie, a najmłodsza Anna osiadła w Radłowie. Z wyjątkiem trzyletniej przerwy, podczas której w celach zarobkowych wyjechał do USA, przez cały czas pracował w Niedomickich Zakładach Celulozy aż do roku 1990, kiedy to przeszedł na emeryturę. Michał Gawron zmarł 11 lipca 2018 r., nieco wcześniej zmarła jego żona. Jak już wspomniano, nawet jego dzieci niewiele mogły powiedzieć o jego służbie wojskowej. Wśród rodzinnych pamiątek pozostały jedynie fotografie z tego okresu, które na potrzeby tej publikacji udostępniła wnuczka śp. Michała Gawrona – pani Justyna Kryczka, za co serdecznie jej dziękujemy. Jednocześnie zachęcamy innych do rodzinnych wspomnień i podzielenia się nimi z czytelnikami „Radła”.

Józef Trytek
Konrad Rudziński



Michał Gawron w mundurze wojskowym.



Władysław Rychlicki, który zginął w kopalni. Na pamiątkowym zdjęciu z wojska grafika szybu kopalni oraz elementy wojskowe.

¹¹ Wirek to dawna kolonia hutnicza poło ona nad potokiem, st d podstaw nazwy jest wyraz wir, wirek w znaczeniu „wir wodny”. Niemieck nazw Antonienh tte (pol. huta Antonia) nadano dla upami tnienia Antoniny, ony zało yciela i wła ciciela huty.

TUŻ PO WOJNIE W NIWCE... ZE WSPOMNIEŃ AUGUSTYNA DULIANA

„Przemija postać tego świata”, a wraz z ludźmi odchodzi w niepamięć obraz dawnych lat. Niewiele mamy spisanych wspomnień czasów minionych i niewielu ludzi jeszcze dziś żyjących chce wracać wspomnieniami do okresu swojej młodości. Dlatego też każde świadectwo tych, którzy zachowali w pamięci obraz lat dziecięcych lub młodzieńczych, ma bezcenną wartość. O swoich wspomnieniach z czasów wczesnej młodości zechciał nam opowiedzieć pan Augustyn Dulian zamieszkały obecnie w Brzesku, ale urodzony i wychowany w Niwce, który jest nie tylko wiernym czytelnikiem „Radła”, ale i autorem tekstów do radłowskiego periodyku.

Jak wspomina pan Dulian, tuż po wojnie w jego rodzinnej miejscowości młodzież utworzyła drużynę piłki nożnej. Stało się tak, ponieważ jeden z chłopców – syn ówczesnej kierowniczkii szkoły Jacek Strychała dostał w prezencie od rodziców skórzaną piłkę futbolową. Był to wtedy prawdziwy skarb, o którym każdy inny młodzieniec z Niwki mógł tylko pomarzyć. Potem wszystko poszło gładko, na pastwisku obok „Czarnego bagna” chłopcy zbudowali bramki i można było rozgrywać mecze. O butach sportowych nikt nie myślał, bo grano na bosaka, a tym bardziej nie dbano o strój. Każdy grał w tym, w czym chodził i nieważne, czy miał długie, czy krótkie spodnie. Gdy drużyna piłkarska okrzepła, nawiązano kontakt z podobnymi zespołami z innych miejscowości i rozgrywano mecze towarzyskie. Jak wspomina pan Augustyn Dulian, niwecka drużyna piłkarska podejmowała u siebie piłkarzy z Bobrownik Małych, Radłowa i Woli Radłowskiej. Szlachetna rywalizacja sportowa to nie jedyna forma kontaktów młodzieży z sąsiadującymi wioskami. Bywały i niestety inne rodzaje konfrontacji, niekiedy bardzo tragiczne w skutkach. Jeszcze do początkowych lat powojennych wioski stanowiły bardzo hermetyczne organizmy. Mieszkańcy, a zwłaszcza młodzież, w przesadny sposób utożsamiali się ze swoją rodzinną miejscowością. Każdy śmiałek, który naruszył dane terytorium, musiał się liczyć z zaczepką. Krewcy młodzieńcy przy byle sposobności wdawali się w bójki, a okazjami ku temu były wesela, zabawy taneczne lub inne uroczystości zakrapiane alkoholem. Ten pseudopatriotyzm lokalny miał swoje korzenie w czasach pańszczyźnianych, kiedy to chłop był przywiązany do ziemi i bez zgody pana nie mógł opuszczać swojej wioski. Z czasem na szczęście ta tradycja we wsiach zanikła, choć nie do końca, bo wraz z emigracją do miast ludnością, przeniosła się na osiedla robotnicze i teraz gangi wyrostków, nierzadko utożsamiające się z jakąś drużyną piłkarską, walcą z użyciem niebezpiecznych narzędzi. Słynącą z największych „bitników” miejscowością na naszym regionie był Borzęcin – duża wieś, w której walczyła ze sobą prawie stale prawobrzeżna część Uszwicy z czę-

ścią lewobrzeżną. Borzęcinie byli zawsze bojowo nastawieni, gotowi „dokopać” każdemu intruzowi, który odważyłby się udać do ich wsi na „żeniączkę”. Również mieszkańcy mniejszych wiosek na terenie naszej gminy mieli swoich słynących z odwagi i zadziorności młodzieńców. Bardzo bitni byli Głowianie, ale nie ustępowali im mieszkańcy Łęki Siedleckiej i Siedlca, że o Wolanach już nie wspomnę. W tamtych czasach nie było praktycznie żadnego wesela ani zabawy, gdzie nie dochodziłoby do bójki. Niekiedy nawet rozgrywała się prawdziwa walka. Pan Augustyn wspomina, że był świadkiem krwawej jatki na weselu Franciszka Gajdy, który żenił się z Zofią Dulian, mieszkającą w Niwce nieopodal gajówki. Wesele było na wsi zawsze wielką atrakcją, dlatego oprócz zaproszonych osób przychodził pod dom weselny tłum gapiów i wyrostków. Był taki zwyczaj, że na przyjęcie wpuszczano tzw. krakowiaków, czyli nieproszonych gości, aby mogli sobie potaćzyć. To oni często wszczynali burdy i tak właśnie stało się podczas wesela Franciszka i Zofii, gdzie w ruch poszły sztachety i noże. Krew lała się obficie, ktoś z Radłowa dostał cios nożem w szyję, inny zaś chłopak z Wierzchosławic bardzo krwawił ugodzony nożem w nogę – wspomina Augustyn Dulian. Inna krwawa scysja, jaką zachował w pamięci pan Augustyn, rozegrała się w domu jego ciotki. Co ciekawe nosiła ona to samo imię i nazwisko po mężu, co żona Franciszka Gajdy, czyli Zofia Dulian. Ponieważ w Niwce Dulianów było co niemiara, każdy miał swój przydomek lub przezwisko. Niektóre przezwiska mogły wydawać się obraźliwe, inne nie miały takiego wydźwięku. Wszystkich przezwisk używano jednak z konieczności, aby rozróżnić poszczególne osoby. Ciotka pana Augustyna, z domu Bajorek, była nazywana Szafarką, co dobrze ją charakteryzowało, ponieważ była osobą otwartą, życzliwą i hojną dla potrzebujących. To właśnie ona urządziła w swoim domu potańcówkę, podczas której młodzież z Radłowa pobiła się z chłopakami z Niwki, Rudki i Wierzchosławic. Zanim jednak walka rozgorzała na dobre do akcji wkroczył kuzyn pana Augustyna Duliana, niejaki Adam Bajorek, który był wówczas milicjantem, więc mógł legalnie użyć broni. Wystarczyło, że wstrzelił kilka razy w powietrze, aby towarzystwo się rozpierzchnęło. Ten krótki artykuł napisałem na podstawie korespondencji nadesłanej do mnie przez pana Augustyna Duliana oraz na podstawie przeprowadzonej z nim rozmowy. Chociaż nigdy osobiście nie spotkałem pana Augustyna, miejsca i osoby przywołane przez niego są mi dobrze znane z trochę późniejszego okresu. Temat, który poniekąd wywołał pan Augustyn, jest przynajmniej w naszej gminie do tej pory niezbadany i nieopisany. Może ktoś jeszcze zechce do niego nawiązać i podzielić się z czytelnikami kwartalnika swoją wiedzą i wspomnieniami?

Józef Trytek

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W AUSTRII:

rocznie 4— K., półrocznie 2— K., kwartalnie 1— K.

ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 6 Kor. Prenumeratę płaci się z góry.

Nieopieczętowane reklamy w państwie austriackim wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie biera. — Nie przyjmuje stylistów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ”. — PSALM 126.

PRENUMERATĘ

oraz wszelkie korespondencje nadsyłać należy pod adr:

Redakcja „PRAWDY” w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednołamowy lub jego miejsce 20 halerzy. Nadesłane: za wiersz 50 halerzy. Przy kilkorazowym ogłaszaniu, odpowiedni rabat.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Zniszczenie Galicyi!

Z Radłowa i okolicy.

Od dłuższego czasu trwające walki nad Dolnym Dunajcem zamieniły urodzajną naddunajską równinę w krainę mogił i krzyżów. Tam, gdzie dotychczas nasze chłopskie kryte strzechą chaty śmiały się małemi okienkami do przechodnia, wieje zniszczeniem i śmiercią, wyczierającą z ekopconych ścian, podartych strzech i z rozpaczliwie ku niebu wznoszących się krokwi.

Po tej żyznej równinie, ożywionej wstęgą rzek Dunajca i Białej już od dłuższego czasu chadza zniszczenie i śmierć. Zniszczone Bogumiłowice, dworzec kolejowy niezwykle silnie uszkodzony, dają początek temu, do czego ludzkie oko z trudem przyzwyczaić się musi.

Pobliskie Wierzchosławice stosunkowo z okolicznych wsi może najmniej ucierpiał, podczas gdy Nivka, tuląca się do ciemnego boru, Komorów, Ostrów i Rudka zupełnie spalone. Luny, świecące co wieczór nocami, wskazują nowe ofiary wojenne.

Miasteczko Radłów, którego największą ozdobę stanowi omszały pleśnią starość kościół i pomnik Kościuszki ucierpiał znacznie. Stary kościół trafiony,

zniszczenie linii kolejowych, mostów i dróg, co atoli również tworzyć będzie olbrzymią sumę szkód, unikły znaczniejszego spustoszenia przeważnie ruskie powiaty: zaleszczycki, borszczowski, husiatyński, czortkowski, trembowelski, haliński, kaluski, świątowski, boro-

został trzema szrapnelami, z których jeden uszkodził wieżę, drugi chór kościelny. Dwór p. Dolańskiego pocisk armatni uszkodził od strony wschodniej; szrapnel wybuchnął przed budynkiem sądowym, na szczęście bez skutku. Domy: kupca Goldberga i piekarza Kreiswirta do cna spalone, dom Cizara, restauratora, świeci zerwanym dachem przez szrapnel.

Wszystkie mieszkania splądrowano w zupełność, zabierając ludności przedewszystkiem żywność i ubrania. Mieszkanie burmistrza Dr. Knauera zniszczone; w niektórych domach, jak np. adwokata Dr. Białego, urządzone stajnie kozackie. Urządzenie wewnętrzne budynku sądowego ucierpiał znacznie. Dwie kancelarye zamieniono w miejsca ustępowe, meble w biurze naczelnika zniszczone, nie darowano nawet pokryciu mebli, portrety cesarskie poprzecinane, krzyże połamane. Właścicielowi Radłowa, p. Dolańskiemu, zabrano wszystkie rasowe krowy.

Podczas gorących walk ludność chowała się po p'wnicach, bo kule chmarami wpadały do mieszkań. Obecność sędziwego dziekana ks. Kmietowicza, dawała otuchy wystraszonej ludności.

Najcięższe dla Radłowa i okolicy były dni 21, 22 i 23 grudnia. Armaty grały dzień i noc, granaty rwały ziemię i drzewa na strzępy, grzechot karabinów maszynowych, zmieszany z salwami mauzerów, był wprost nie do wytrzymania.

Najkrwawsze walki toczyły się we wsi Nivce, gdzie też stosi trupów, z powodu obustronnej zaciekłości, przez dłuższy czas czekały skromnego żołnierskiego pogrzebu. Obecnie walki posunęły się dalej na wschód.

szty od tego terenu cały dalszy ku zachodowi był widownią wielkich i straszliwych bitew, w których brały udział co raz większe siły, a których linie bojowe rozciągały się na przestrzeni kilkuset-kilometrowej. W tej czę-

Dziękujemy panu Romanowi Baranowi

z Radłowa za udostępnienie gazety

"PRAWDA" z 1915 r.,

a w niej wzmianki o Radłowie.

NIEMIECKIE LOTNISKO POLOWE W RADŁOWIE, CZ. IV

1940 - 1945

To kolejne relacje dotyczące funkcjonowania niemieckiego lotniska wojskowego w Radłowie w latach 1940-1945. Tym razem są to wspomnienia pani Zyty Stefańskiej oraz pana Andrzeja Kwapniewskiego. Jedną z niewielu informacji potwierdzającą istnienie lotniska, jaką udało mi się odnaleźć w internecie, jest wykaz lotnisk polowych Luftaffe w okresie II wojny światowej.

Od pani Grażyny Czekańskiej otrzymałem następującą informację: „Na stronie www.odkrywca.pl/topografia-lotnica-polski-1939-45 znalazłam taki krótki wpis:

W pobliżu miejscowości Wał-Ruda (15 km na zachód Tarnowa) od sierpnia 1944 do stycznia 1945 stacjonowało 30 pilotów i 60 os. obsługi lotniska Luftwaffe.

Niestety nie udało mi się „przypisać” dla nich lotniska polowego. Zlokalizowanie go wyjaśniłoby duże straty, jakie ponieśli aliancy w tym rejonie”.

Dla zainteresowanych tematyką lotnictwa, krótka charakterystyka techniczna samolotu Messersmitt ME-109.

Wiesław Mleczko

Messerschmitt Me 109 E-1 Bf

Powstanie i rozwój

Messerschmitt Me 109 był jednym z najlepszych myśliwców II wojny światowej. W początkowym okresie walk dorównywał mu jedynie brytyjski Spitfire. Produkcja Messerschmitta obejmowała również lata powojenne. Konstruktorem samolotu był Willy Messerschmitt, który opracował projekt w latach 1934-35 w Bayerische Flugzeugwerke. Pierwowzorem Me 109 był samolot turystyczny Bf-108 Taifun opracowany w 1933 roku.

Wersja E-1 różniła się od swoich poprzedników C i D dużo większą mocą silnika Daimler-Benz DB-601A, zwiększonym bakiem paliwa oraz bardziej aerodynamicznym wiatrochronem. W 1937 roku Hermann Wurster pobił na tym samolocie rekord świata szybkości, uzyskując wynik 611 km na godz. Maksymalny pułap ME 109 to wysokość 11000 metrów.



Myśliwiec był uzbrojony w 4 karabiny maszynowe MG17 kalibru 7,92 mm. Karabiny w skrzydłach posiadały zapas amunicji po 500 naboji, a karabiny w kadłubie

po 1000 naboji. Późniejsze wersje, jak np. E-3, były już uzbrojone w dwa karabiny maszynowe w kadłubie i dwa działka 20 mm w skrzydłach.

W 1939 roku Me-109 był produkowany równolegle w czterech fabrykach: w Wiener-Neustadter-Flugzeugwerke WNF w Wiedniu, Erl Maschinenwerke w Lipsku, Gerhard Fiesler Werke w Kassel i fabryce Messerschmitta w Regensburgu. Do końca tego roku fabryki te wyprodukowały 1393 sztuki wersji E-1. W latach późniejszych konstrukcja samolotu była regularnie rozwijana o kolejne modele: rozpoznawcze, o większej mocy sprzężania, tropikalne, morskie oraz z dodatkowym, podwieszanym zbiornikiem.

Użycie bojowe

Prototypy oraz maszyny serii B i C brały udział w walkach w Hiszpanii. Tam przeszły chrzest bojowy i na podstawie tych doświadczeń wprowadzono liczne zmiany i ulepszenia konstrukcyjne oraz wprowadzono zmiany w taktyce walki.

W wojnie w 1939 roku przeciwko Polsce uczestniczyło około 200 (z ogólnej liczby 850) Me 109, głównie w wersji E-1. Pierwotnym zadaniem myśliwców było uzyskanie panowania w powietrzu, co przyszło im dosyć łatwo. Mimo zacofania technologicznego polskich myśliwców P-7 i P-11 udało im się zestrzelić 10 Messerschmittów. Łącznie w okresie kampanii wrześniowej Niemcy stracili 67 maszyn tego typu. W tym dużą liczbę myśliwców zestrzeliła niemiecka obrona przeciwlotnicza, myląc je z polskimi samolotami. Z tego powodu w późniejszych walkach malowano elementy kadłuba i skrzydeł na kolor żółty. Po uzyskaniu panowania w powietrzu Me 109 były używane m.in. do ostrzeliwania kolumn uciekinierów stłoczonych na drogach oraz innych celów naziemnych.

Dane techniczne

Silnik - chłodzony cieczą, 12-cylindrowy silnik Daimler-Benz DB-601A o mocy 810 kW w układzie odwróconego V wyposażony w dwustopniową sprężarkę i napędzający przez przekładnię trójłopatową.

Śmigło - metalowe śmigło przestawialne typu VDM.

Uzbrojenie - 2 karabiny MG-17 (7,9 mm) nad silnikiem oraz 2 karabiny lub 2 działka 20 mm MG FF w skrzydłach (wersje późniejsze)

Długość - 8,64 m
Rozpiętość - 9,86 m
Wysokość - 2,27 m
Masa własna - 2000 kg
Masa całkowita - 2500 kg
Prędkość maksymalna - 560 km/h
Wznoszenie - 15,5 m/s
Pułap normalny - 11400 m
Zasięg - 660 km



WSPOMNIENIA P. ZYTY STEFAŃSKIEJ

Urodziłam się w 1934 r. w Łęgu Tarnowskim. Mieszkaliśmy tam u dziadka. W 1941 r. dołączyłam do rodzeństwa i rodziców, którzy mieszkali w Radłowie i pracowali w majątku hr. Dolańskiego. Trudno było się przyzwyczaić do nowego otoczenia, ale dzieci szybko poznają rówieśników, a wspólna ciekawość otaczającego świata zbliża.

Mieszkając u rodziców, mogłam obserwować lotnisko i samoloty, których byłam bardzo ciekawa. Było ich 4. Ukradkiem je obserwowałam, żeby rodzice się nie dowiedzieli, że złamałam ich zakaz. Byłabym wtedy ukarana. A jednak ciekawość zwyciężyła i wraz z koleżankami udało się nam zobaczyć je z bliskiej odległości. Samoloty te stały niedaleko na dworskim pastwisku, na którym Niemcy zrobili dla nich garaże. Dalej już było lotnisko (okolice Szatanówki). Te samoloty były rozstawione następująco: pierwszy stał za spichlerzem (dzisiaj stoi tam Dom Nauczyciela), drugi w rogu



gumna (obecnie tam jest sala gimnastyczna), trzeci stał naprzeciw drogi do gospodarstwa p. Kijaka, czwarty przy drodze do Biskupic – obecnie za figurą św. Józefa. Pamiętam też, że lądowały różnie. Raz od Głowa, a raz od Zakościela. Tyle mi zostało w pamięci z wczesnego dzieciństwa.

WSPOMNIENIA P. ANDRZEJA KWAPNIEWSKIEGO



Pan Andrzej Kwapniewski (ur. w 1928 r.) w czasie okupacji mieszkał we wsi Sanoka. W swoich wspomnieniach również potwierdza istnienie niemieckiego lotniska polowego.

Opisuje: „widziałem, jak samoloty startowały, ale nie miałem okazji z bliska zobaczyć pasa startowego,

ze względu na wzmożoną ochronę tego obiektu.

Wielokrotnie widziałem nocą, jak obsługa lotniska namierza reflektorami przelatujące bardzo wysoko obce samoloty. Początkiem 1945 r. zostałem przymuszony do przewożenia gruzu ze spalonej starej szkoły na teren lotniska. Zасыpywaliśmy gruzem okopy, miejsca po bunkrach, dołach oraz wykopach, w których stacjonowały myśliwce”.

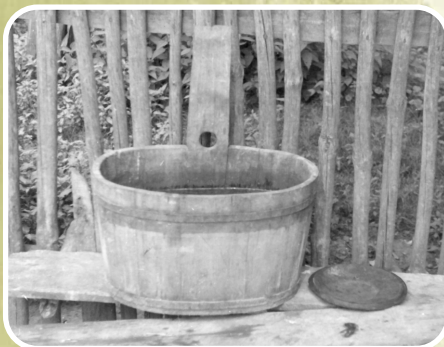
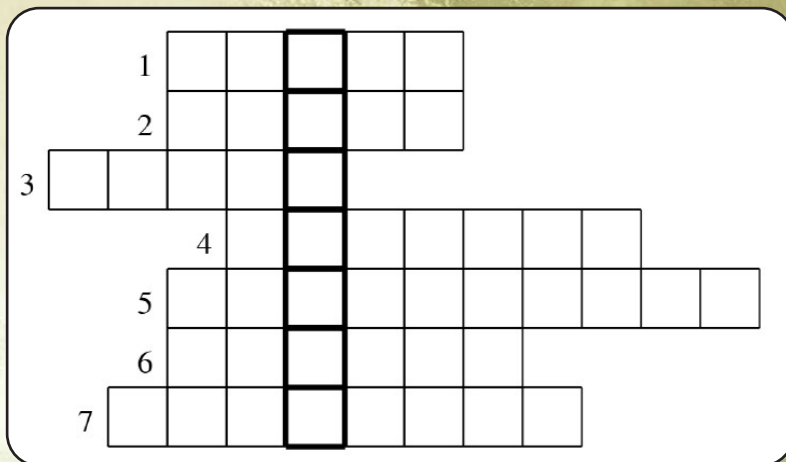


Bundesarchiv_Bild_101I-337-0036-02A_Im_Westen_Feldflugplatz_mit_Me_109

KRZYŻÓWKA ETNOGRAFICZNA

Autor krzyżówki - Józef Trytek

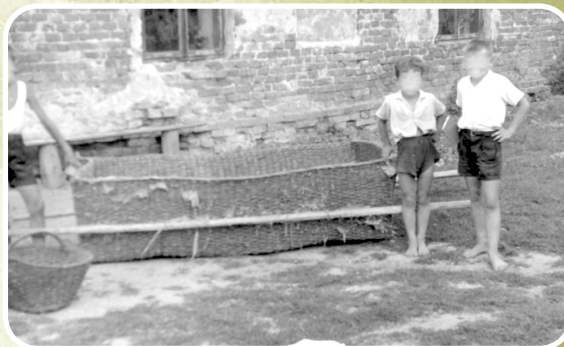
1. Pan wiejskiego podwórka.
2. Urządzenie do wygniatania sera.
3. Z nim studnia.
4. Na zdjęciu nr 1.
5. Na zdjęciu nr 2.
6. Obok stodoly.
7. Na zdjęciu nr 3.



Zdjęcie nr 1.



Zdjęcie nr 2.



Zdjęcie nr 3.

Wszystkie zdjęcia do krzyżówki pochodzą z *Polskiego Albumu Etnograficznego* i zostały wykonane w Woli Radłowskiej w latach 1955-1966. Fotografie należą do domeny publicznej, dlatego osoby na zdjęciach mają twarze zamazane. Dodatkowe pytanie dla osób rozwiązujących krzyżówkę brzmi: Czy ktoś potrafi zlokalizować gospodarstwa, w których były wykonane zdjęcia lub osoby na nich uwiecznione?





I EDYCJA BOWLINGOWEJ LIGI PRZEDSIĘBIORCÓW GMINY RADŁÓW

Minęły 3 miesiące od pierwszych meczów o punkty, a uśmiech i chęć wygranej dalej towarzyszą zawodnikom, o czym można było się przekonać, kibicując uczestnikom w finale Ligi. W kręgielni MCK Radłów wciąż można znaleźć świetną atmosferę do sportowej walki, choć, jak powiedzieli organizatorzy – *Od samego początku przyświecała nam idea wspólnej zabawy, a turniej i rywalizacja stanowiły jedynie tło.*

O zwycięstwie w turnieju decydowała łączna suma punktów zdobytych przez drużyny we wszystkich zagranych meczach (Liga składała się z 10 kolejek, w której odbyły się łącznie 33 mecze).

Po 10 kolejkach zmagania wyłoniła najlepszą ekipę zawodów. Zwyciężyła drużyna „SIATKARZY RADŁÓW” – zespół wskazywany przez większość startujących jako faworyt, który może zgarnąć tytuł i okazały puchar. Drużyna potwierdziła swoją dominację w rozgrywkach, wygrywając wszystkie mecze i uzyskując doskonały wynik 4323 zdobytych punktów.

Brak emocji w pojedynku o zwycięstwo z nawiązką zrekomensowała nam walka o miejsce drugie i o kolejne pozycje. Do ostatnich ligowych meczów różnica pomiędzy zespołami pozostawała bardzo niewielka, co potwierdzone zostało po podsumowaniu wyników.

– *Cieszy nas suma zdobytych punktów, bo po niej widać, że coś jednak potrafimy, niekoniecznie świadczy o tym uzyskane przez naszą drużynę w całości turnieju miejsce. Powiedzmy sobie jednak szczerze – przy startujących dziś teamach nie mogliśmy liczyć na nic więcej – powiedziała nam jedna z finalistek. – Tym razem panowie okazali się nadzwyczaj silni. My jednak, z koleżanką i kolegami z zespołu RK KLICH, staramy się tu dobrze bawić, a walkę o trofeum pozostawimy mocniejszemu. Dla nas ważna jest atmosfera, a tej akurat nie brakowało w całości super przeprowadzonego turnieju, a szczególnie w jego finale.*



I EDYCJI BOWLINGOWEJ LIGI PRZEDSIĘBIORCÓW GMINY RADŁÓW

- I miejsce SIATKARZE 4323 pkt.
- II miejsce HABRYŚ 3937 pkt.
- III miejsce DEKOR 3886 pkt.
- IV miejsce BRATKO 3865 pkt.
- V miejsce INSTALATORZY 3690 pkt.
- VI miejsce RK KLICH 3597 pkt.

Wszystkie drużyny z meczu na mecz prezentowały coraz wyższy poziom gry w kręgle. Najlepsze zespoły turnieju otrzymały puchary i dyplomy, a wszyscy uczestnicy zawodów pamiątkowe koszulki. Dodatkowo podczas Finału Ligi toczyła się walka o „Puchar dla najlepiej rzucającego zawodnika w Finale Turnieju” ufundowany przez pana burmistrza Zbigniewa Mączko. Rywalizacja trwała aż do ostatniego rzutu. Zdobywcą trofeum okazał się Marek Bożek, który osiągnął wynik 142 punktów. Serdecznie dziękujemy wszystkim zespołom za uczestnictwo, a zwyciężskim drużynom gratulujemy i już teraz zapraszamy na następną edycję zawodów w sezonie jesienno-zimowym.

Jerzy Żurowski



XII TURNIEJ BRYDŻA SPORTOWEGO IM. ARCYMISTRZA CZESŁAWA KUKLEWICZA

W niedzielę, 24 kwietnia w Miejskim Centrum Kultury w Radłowie odbył się XII Radłowski Turniej Brydża Sportowego Parami im. Arcymistrza Czesława Kuklewicza.

To kolejna edycja bardzo popularnych rozgrywek. Radłów od wielu lat przyciąga na zmagania brydżowe śmiałków z wielu województw. Na najlepszych zawodników, jak co roku, czekały okazałe puchary, które wręczył burmistrz Zbigniew Mączka. Uczestnicy oprócz rywalizacji mogli również zasmakować specjałów kuchni regionalnej przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich „Radłowski Gryf”. Poniżej prezentujemy szczegółowe wyniki turnieju:

I miejsce zdobyli **JAROSŁAW JURKIEWICZ**
i **ADAM KRYSA**,

II miejsce **ANDRZEJ JANDA** i **ZBIGNIEW NIZIOŁEK**,

III miejsce przypadło **MARIUSZOWI KICIE**
i **DARIUSZOWI SOSINOWI**.

Puchar dla najlepszej radłowskiej pary odebrali **TADEUSZ HALASTRA** oraz **MARIAN BACA**.

Puchar elegancji im. Renaty Wajdowicz oraz Józefa Pochronia w tym roku trafił do **HELENY HADY** oraz **BRONISŁAWA OSIKI**.

*Kamil Sobota
Fot. Maksymilian Pochroń*



IX EDYCJA TURNIEJU IM. ARCYMISTRZA JÓZEFA POCHRONIA

W sobotę, 23 kwietnia odbył się XI Turniej Brydża Sportowego im. Arcymistrza Józefa Pochronia.

W zawodach wzięło udział 16 par z terenu województw małopolskiego i podkarpackiego. Turniej zorganizowany został przez Gminę Radłów, Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie oraz sołtysa wsi Biskupice Radłowskie. Na najlepszych zawodników czekały puchary oraz dyplomy. Oprócz trofeów za miejsca od I do III wręczono również puchary dla najlepszej pary z terenu gminy Radłów. Po zakończonym turnieju burmistrz Zbigniew Mączka oraz sołtys wsi Kazimierz Sarnecki zaprosili wszystkich uczestników na jubileuszowy X turniej, który odbędzie się za rok. Poniżej prezentujemy listę nagrodzonych zawodników:

- I miejsce – ZBIGNIEW WILISOWSKI
i ZYGMUNT SZCZUDŁO
II miejsce – STANISŁAW PROKUSZKI
i MACIEJ PROKUSZKI
III miejsce – STANISŁAW DRWAŁ
i WIESŁAWA KOTELAN

Puchar dla najlepszej pary gminy Radłów otrzymali **TADEUSZ HALASTRA** i **MARIAN BACA**.

Gratulujemy!

*Kamil Sobota
Fot. Anna M. Kędzior*





VII EDYCJA GRUPY AZOTY TRIATHLON RADŁÓW

9 i 10 lipca 2022 r. w Radłowie odbędzie się kolejna VII już edycja Grupa Azoty Triathlon Radłów.

**Sobota, 9 lipca 2022 r.,
w godz. 11:00 – 14:00 „mały triathlon – sprint”**

Start zawodów o godz. 11:00

- pływanie na dystansie 0,75 km – konkurencja rozegrana zostanie na zbiorniku wodnym w Radłowie.
- kolarstwo na dystansie 20 km – pętla trasy rowerowej, po której zawodnicy przejadą dwukrotnie, przebiegać będzie drogą wojewódzką nr 975 od miejscowości Niwka (rejon skrzyżowania DW 975 z DP 1343K) do centrum Radłowa (ul. Kolejowa w rejonie skrzyżowania z DP 1340K) i z powrotem do Niwki. Organizator ustalił limit czasowy tej konkurencji – do 2 godzin (od godz. 11:00 do godz. 13:00).

- bieg na dystansie 5 km – zawodnicy wykonają jedno okrążenie wokół zbiornika wodnego, całość trasy drogami wewnętrznymi (niepublicznymi). Organizator ustalił limit czasowy całych zawodów – do 3 godzin (od godz. 11:00 do godz. 14:00).

W sobotę – 9 lipca, droga wojewódzka nr 975 będzie zamknięta w godzinach od 11:00 do 13:00.

**Niedziela, 10 lipca 2022 r.
godz. 11:00 – 15:00 „główny triathlon – 1/4 Ironman”**

Start zawodów o godz. 11:00

- pływanie na dystansie 0,95 km – konkurencja rozegrana zostanie na zbiorniku wodnym w Radłowie.
- kolarstwo na dystansie 45 km – pętla trasy rowerowej, po której zawodnicy przejadą dwukrotnie, przebiegać będzie drogą wojewódzką nr 975 – tzn. od miejscowości

Wierzchosławice (w rejonie ronda), do Biskupic Radłowskich (w rejonie ronda) i z powrotem do Wierzchosławic. Organizator ustalił limit czasowy tej konkurencji – do 3 godzin (od godz. 11:00 do godz. 14:00).

- bieg na dystansie 10,5 km – zawodnicy wykonają dwa okrążenia na trasie wokół zbiornika wodnego, całość trasy drogami wewnętrznymi (niepublicznymi). Organizator ustalił limit czasowy całych zawodów – od godz. 11:00 do godz. 15:00.

W niedzielę – 10 lipca, droga wojewódzka nr 975 będzie zamknięta w godzinach od 11:00 do 14:00.

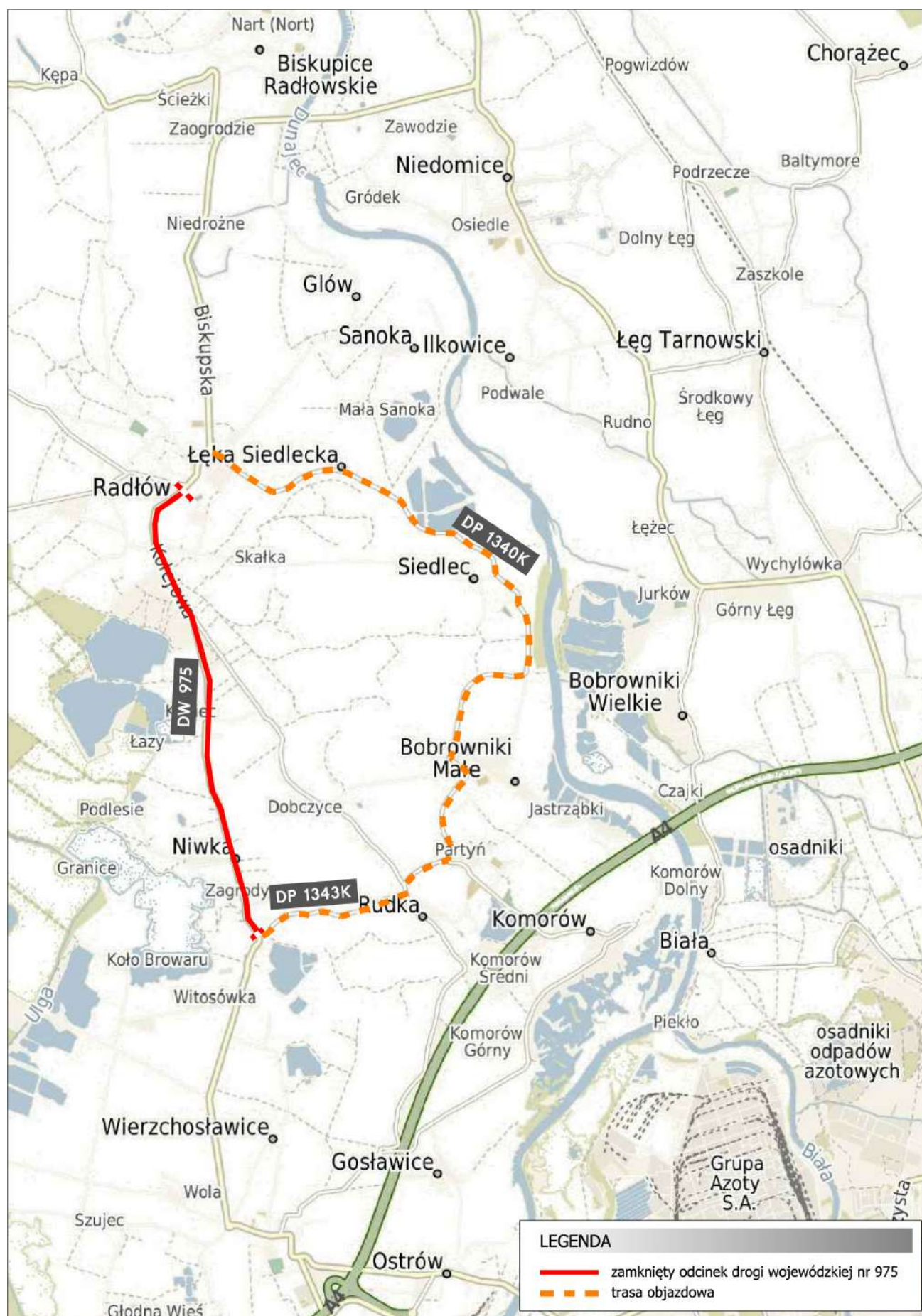
Kontakt w sprawie planowanych utrudnień w ruchu pod numerem telefonu: **667 440 767**

Przepraszamy za zaistniałe utrudnienia i dziękujemy za Państwa wyrozumiałość.

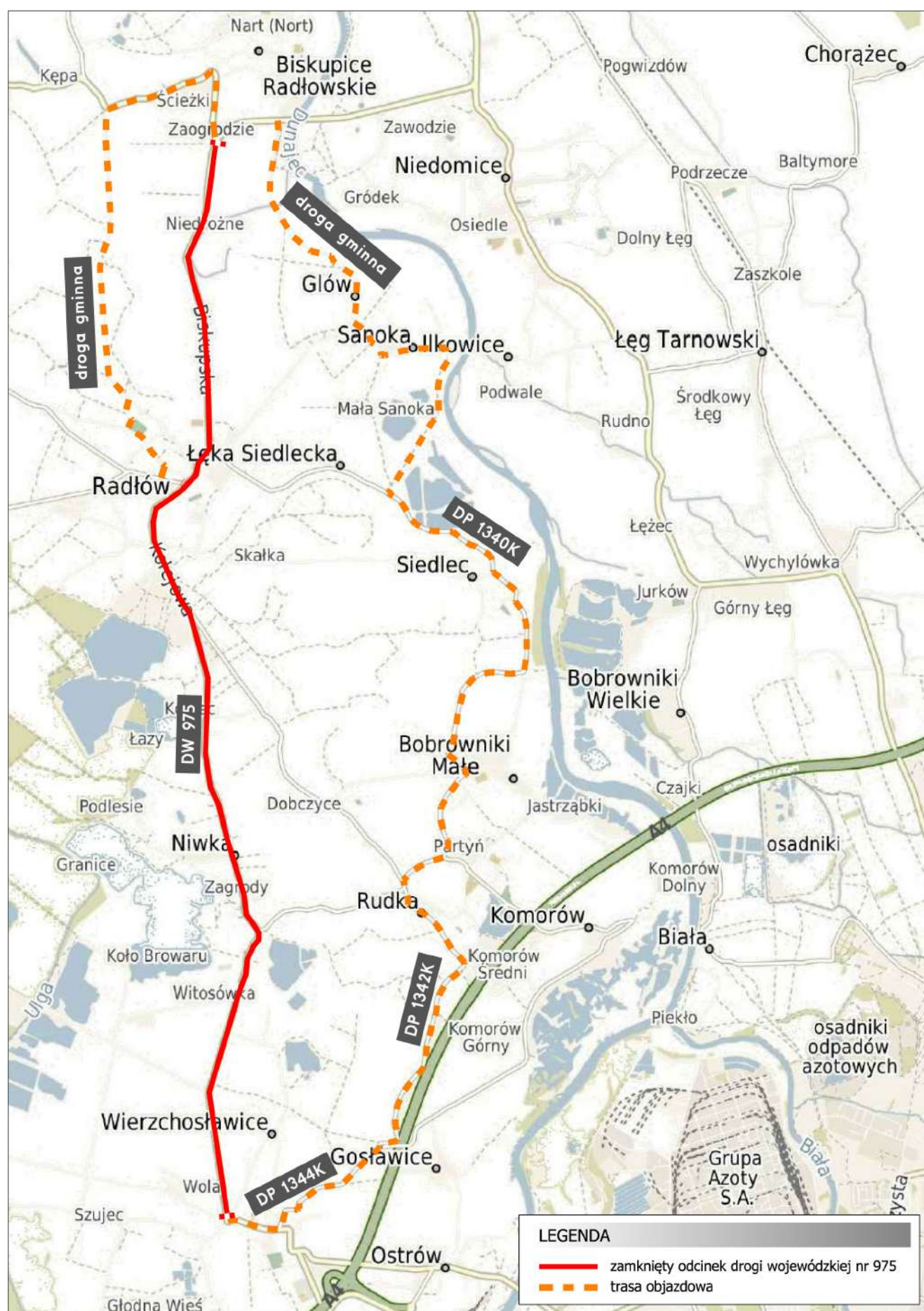
Kamil Sobota



Sobota 09.07.2022 r. w godzinach od 11:00 do 13:00



Niedziela 10.07.2022 r. w godzinach od 11:00 do 14:00



DZIEŃ DZIECKA W RADŁOWIE



1 czerwca na radłowskim rynku świętowaliśmy Międzynarodowy Dzień Dziecka

Tego dnia dzieciom dostarczona została ogromna porcja radości, uśmiechu i fantastycznej zabawy. Były dmuchańce, malowanie twarzy i tatuaże. Moc atrakcji, niesamowitą dawkę energii, zabawy oraz śmiechu zagwarantowali animatorzy Studia Fama, którzy w nowoczesny sposób, z wykorzystaniem efektów specjalnych i nie tylko, poprowadzili odlotową i niezapomnianą zabawę.

Projekt "Koło Kultury" realizowanego przez Radłowskie Forum Rozwoju. Zadanie jest finansowane z budżetu Województwa Małopolskiego w ramach V edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego.

Monika Piekarz
Fot. Anna M. Kędzior





Miasto i Gmina
RADŁÓW

Burmistrz Miasta i Gminy Radłów Zbigniew Mączka
Gminne Centrum Kultury i Czytelnictwa w Radłowie
zapraszają na



XV DNI RADŁÓWA

9-10 LIPCA 2022

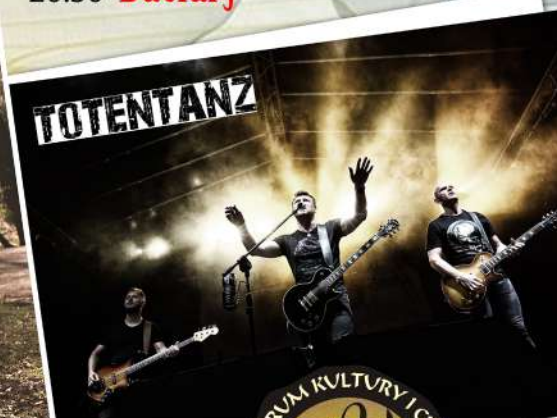


SOBOTA - 9 lipca

18:00 Koncert Szkoły Muzycznej
z Domosławic
18:45 AX Dance Academy
19:00 Harissa
20:00 **Totentanz**
21:30 Zabawa taneczna - Sempre

NIEDZIELA - 10 lipca

17:00 Mali Biskupianie
17:15 Mali Radłowianie
17:30 Orkiestra Dęta Uście Solne
18:30 Sad Smiles
19:30 Fundacja Latino
19:45 Azyl w Środku Miasta
20:30 **Baciary**



PARTNERZY



Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju,
Sportu, Rekreacji i Turystyki
„Start” w Radłowie



Rajtek
Dzieci Raj



PATRONI MEDIALNI



GAZETA
Krakowska



SPONSORZY



Usługi Remontowo-Budowlane
"FAS-BUD"
Jacek Pieprz



FERMA DROBIU
Kazimierz Krupa
Łukasz Krupa

